Nr. 14 (z dod. por.). Dnia 14 stycznia. Środa. Dnia 2 (14) stycznia 1891 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 517.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Piętno niepewności znamionuje całą dzisiejszą sytuację polityczną w Prusiech i w Niemczech, odkąd runął ks. Bismark, który od lat blizko trzydziestu stanowił tam pierwiastek nieruchomości w rwącym pędzie wypadków i przeistoczeń. Krystalizuje się nowa epoka historyczna, na której wytłoczył stempel swojego ducha cesarz Wilhelm: niepodobna wątpić, że będzie ona pod względem etycznym podnioślejszą i lepszą od bismarkowskiej, którą tworzył człowiek genjuszu i siły, ale nie—gentleman. Takie wyroby dziejowe, niemające nic wspólnego z cnotą, rozprasza podmuch świeżego wiatru rannego, jak plewę. Obudzić wiarę w uczciwość zamiarów i pobudek umiał już cesarz Wilhelm u swojego narodu; owego fatalnego piętna niepewności z oblicza chwili i z jej całego ruchu dotąd zetrzeć mu się nie powiodło. Jeszcze wszyscy pytają ze Spielhagenem: *Was will das werden?* bo zmieniają się całemi grupami ludzie, obalają spróchniałe biurokracje i metody, kiełkują jakieś zaczątki nowych idei socjalno-państwowych, ale to wszystko przewala się, pęcznieje i miesza w sposób, budzący na razie nerwowe zaniepokojenie, a nie dający sformułowanych rękojmi.

Ot i teraz, aż trzech ministrów pruskich chwieje się. Fama uporczywie usuwa z widowni znienawidzonego przez konserwatystów mieszczucha Herrfurtha; potężne centrum, które w sobotę obchodzić będzie osiemdziesiątą rocznicę urodzin Windthorsta, dokłada drzewa do stosu, na którym rychło już spali ministra Gosslera za projekt ustawy o szkołach elementarnych, który liberałom wydaje się groźnym nawrotem ku szkole wyznaniowej, a katolikom ostatnim krokiem do wyrzucenia ze szkoły kościoła; wreszcie i stary minister komunikacyj, p. Maybach, uląkł się nagle odpowiedzialności za niebezpieczeństwa, z jakiemi wiąże się w epoce tak militarnej zarząd kolei, i pragnie cofnąć się, póki pora. Jeżeli zważymy, że w gabinecie pruskim zasiada trzech ministrów, których urzędowanie pół roku nie przekracza, Miquel, jen. Kaltenborn i p. Heyden, to zrozumiemy ów nastrój niepewności, jaki owładnął życiem publicznem Niemiec, a zwłaszcza Prus.

Wczoraj, jako w drugi wtorek po Nowym roku, zgromadziły się wedle przepisu konstytucyjnego izby francuzkie na nową, zwyczajną sesję. Inauguracje parlamentu francuzkiego, które kiedyś tumany kurzu politycznego wzbijały, odbywają się coraz ciszej. Nie wątpią w Paryżu, że obie izby wybiorą swoje dotychczasowe prezydja: Floquet obejmie ster deputowanych, Leroyer senatu. Tylko akt otwarcia w izbie ulegnąć musiał pewnej zmianie: siwowłosy jej senior, 84 letni Piotr Blanc, który od dziesiątka lat blizko, jako najstarszy wiekiem, otwierał sesje, zakopał się w śniegach sabaudzkich i nie może z ich łona w porę wydobyć się, ażeby spełnić swój pierwszy obowiązek obywatelski. Podróżować wśród gór śnieżnych zgrzybiałemu starcowi na grzbiecie muła niepodobna.

Wczoraj przeto zaszczyt otwarcia sesji miał spaść albo na monarchistę de Kermenguy, urodzonego w d. 1-ym grudnia 1810-go r., albo, gdyby i ten nie przybył, na republikanina de Geste, urodzonego w d. 30-ym sierpnia 1811-go r.

Umarł w Paryżu człowiek, który chwałę drugiego cesarstwa znaczył wspaniałemi pomnikami architektonicznemi i sam w końcu pozostał żywym pomnikiem epoki, której nie brakowało, jak dzisiaj, serca i godności, brakowało natomiast planu i rozwagi, mierzącej zamiary na siły. Jerzy Eugenjusz bar. Haussman, zmarły nagle w nocy z niedzieli na poniedziałek, urodził się d. 27-go marca 1809-go r. w Paryżu. Karjerę swą rozpoczął jako adwokat, później był prefektem w rozmaitych departamentach, aż w 1853-im r. cesarz Napoleon III-ci powierzył mu urząd prefekta Sekwany, a z nim trudną i zaszczytną misję przebudowania starego Paryża.

Z posłannictwa tego wywiązał się baron Haussman świetnie. Wszystkie wspaniałości nowoczesne dzisiejszej stolicy francuzkiej zawdzięczają jemu swe urodziny. On to wreszcie połączył w r. 1860-ym Paryż z gminami przedmiejskiemi, przez co stolica Francji urosła odrazu do wspaniałej cyfry 1,500,000 mieszkańców; uczynił więc jotę w jotę to samo, co dziś minister Dunajewski z Wiedniem. W r. 1870-ym, gdy Emil Ollivier objął prezydjum ostatniego gabinetu cesarskiego, w samem przededniu katastrofy, Haussman złożył swój urząd. W r. 1878-ym Korsyka wybrała go deputowanym do izby już republikańskiej. Zmarły jest autorem szesnastotomowej „Historji Paryża".

Br. Z.

Wrażenia pacjenta.

Podczas całomiesięcznego pobytu w Berlinie i przeprowadzonej kuracji metodą Kocha, miałem nieraz sposobność zajrzeć po za kulisy działalności asystentów Kocha, a niewymownie przykre wrażenie, jakie odniosłem, nie świadczy dobrze o ich etyce profesjonalnej.

Niebywała dotąd gorączka i szał, jaki ogarnął świat lekarski i publiczność, wytworzyły warunki anormalne, z których skorzystały jednostki, znajdujące się w posiadaniu limfy. Spotykałem więc lekarzy, kupczących injekcjami i nowym środkiem leczniczym, tak zupełnie jak modnym towarem. Zdarzało się to nawet między lekarzami renomowanymi, którzy mniej dbając o naukową wartość odkrycia

W wieku rautów i salonów.

I.

— Więc pan nie tańczy?

— Niestety, nie; zdarzało mi się to, co prawda, zanim dobiegłem piątego krzyżyka (czuję, jak to wyznanie psuje mi kredyt u płci nadobnej), ale dziś nogi mi odmawiają posłuszeństwa, osobliwie po paru naparstkach koniaku. (Ach ten koniak, co on mnie kosztował! prawda panie mecenasie X. z ulicy Świętojerskiej.) Umiem już tylko zazdrościć dobrym mazurzystom i tym wszystkim, co za pomocą zgrabnego *pas* stwarzają swym tancerkom raj na ziemi.

Gdy mnie owa żółta zazdrość kąsa, lubię marzyć o pięknych rautach, na których więcej pracuje się głową i językiem. Trudno, gdy niema miłego dziś, trzeba radować swoje serce i wyobraźnię ładnem wczoraj lub onegdaj. A i ty, śliczna czytelniczko (niektóre panie, a zwłaszcza niektóre pisarki znajdują, że cierpię na komplementomanję), jeśli nie jesteś w tej chwili zanadto rozwalcowana—od wyrazu walc—pojmiesz całą moją uciechę, jakiej doznałem i doznaję jeszcze teraz, wertując świeżutką książkę o „Salonach pogawędkowych w wieku XVIII-ym"...

A co, czyż nie doleciał cię odrazu zapach elegancji, wytworności, dowcipu i erudycji, która potrafi być ważką, a przecież lekką?

Dalibóg, jakkolwiek stale byłem zdania, iż nasze rauty prywatne posiadają wymienione zalety w superlatywie i tak byłem tego pewien, że nawet uważałem za zbyteczne sprawdzać, to jednak widzę, że salony i buduary z zeszłego wieku celowały również... pewnemi zaletami; jużci, daleko im do naszych, ale zawżdy, droga pani, bawiono się tam nieźle.

P. Feuillet de Conches widocznie gust mój podziela, bo zanurzył rękę w skarbnicę wspomnień i wydobył pełną a wielce ciekawą garść dowodów i obrazków.

Przedewszystkiem bowiem, proszę pamiętać, że tam nie było wodzirejów, tylko wodzirejki! A to nie bagatela. Firmę zebraniom dawały damy. Na jakie sto nazwisk przypada ledwo parę „monsieurów". Panie dawały ton, organizowały, spajały różnolite żywioły; czyniły honory domu, układały listę gości i potraw, i—o niegodziwe!—zdradzały potem treść rozmów w powieściach, memoarach, listach itp.

Ładna różnica, co? Dzisiaj urządza przyjęcia taki a taki doktór lub redaktor, a wtedy markiza A., słynna z urody i wdzięku, księżna B., która pozowała malarzowi C., jako Wenus z Milos w chwili, kiedy odzyskuje swe ręce...

Proszę mi wybaczyć to maleńkie „antidatowanie". Wspomniana Wenus albowiem odzyskała swą całość dopiero od roku bieżącego, a mianowicie od pewnego *en petite société* rautu panieńskiego, na którym pewien wierszyk, zastępujący upominek choinkowy, opiewał najspokojniej w świecie „cudne ramiona Wenus z Milo".

Rzecz działa się... w Warszawie. Omal nie palnęło się niedyskrecji.

Ale wracam do rzeczy.

Już za Ludwika XIV-go, po za dworem jego, a nawet trochę wcześniej zbierały się kółka z wyższych sfer i wyższej inteligencji. W „hotel Rambouillet", u pani Du Plessis, u pani de Sevigné, de la Fayette „spotkać można było" Racine'a, który czytał swego Aleksandra Boileau, recytującego satyry, La Rochefoucauld'a i inne gwiazdy podobnej miary. W ogóle jednak po za Wersalem, Fontainebleau, i kilkoma innemi centrami, jak Marly, Choisy, Chantilly, rauty nie rozkwitły były jeszcze.

Gdy „Wielki Ludwik" ku pożytkowi świata rozstał się z nim, życie towarzyskie wezbrało ogromnie. Saint Evremond mówi o tych czasach: „Polityka wyrozumiała dla naszej niewinnej (?) natury schlebiała wszelkim chęciom: każdy gust był uprawniony, słodki błąd nie nazywał się zbrodnią, a delikatne występki nazywano rozkoszą".

Rozumie się, ważnym dodatkiem bywało urządzenie salonów. Prześcigano się w ozdobach ze złota i jedwabiu; lustra i bronzy, pełne amorków, kominki z nimfami i sufity z uroczą sielanką wyziewały z siebie tę szczególną i jedyną w swym rodzaju atmosferę *rococo*, tak przedziwnie dostrojoną do stylowych dam. Bo wszelka ładna i wykwintna dama ma w sobie coś rococo'wego, już choćby w linjach ciała, i choćby nawet żyła w wieku Bellamego.

Madame de Vauvray, prezydent Hénault zapraszali na wieczorne pogawędki Fontenelle'a, Dufresny'ego, Lamotte'a. Wolter pisał na cześć miłych gospodarzy ody, gdzie wysławiał gościnność ich, a o Hénaulcie śpiewał:

Il a tout: il a l'art de plaire,
Mail il n'a rien, s'il ne digère.

Nieporównanie bawiono się u księcia Conti'ego, szczęśliwe te godziny uwiecznił nawet obrazem malarz Olivier; widać tam między innymi młodocianego Mozarta. Płótno nosi napis:

Wesołym wczasom w tej komnacie
Każdy radosne śluby czyni,
Ołtarze stawia się herbacie,
Bo ona godna jest świątyni.

Notabene miejscowość nazywała się *Le Temple*.

Książę miał nadto oryginalny i chwalebny zwyczaj dawania urlopu lokajom i usługiwali gościom *„les habitués"*, oraz damy. Druhu miły, nie bierz

Kocha, zajmowali się wyłącznie handlową jego eksploatacją, nie zwracając zupełnie uwagi na to, iż odkrycie znajduje się jeszcze w stadjum pierwotnem i nie kwalifikuje się do stosowania w szerokich kołach publiczności.

Przybywszy do Berlina w dniu, w którym Koch rzucił światu słynny swój artykuł, tyle pocieszający dla chorych na płuca, uległem i ja prądowi ogólnego optymizmu, a że znałem dra Corneta z poprzedniej jego działalności w Reichenhall, zwróciłem się do niego z zapytaniem, czy cierpienie moje nadaje się do leczenia nową metodą, na co otrzymałem odpowiedź, iż stanowczo mogę być wyleczony w ciągu 6-iu tygodni. Wobec takiego oświadczenia poważnego lekarza, pod wrażeniem ciągłego bicia w dzwony prasy berlińskiej, nie wahałem się poddać kuracji, która trwała cały miesiąc. Doszedłem do wysokiej dozy, bo 5½ centigramów, lecz nie widząc żadnych rezultatów dla mojego zdrowia, ale natomiast czując kolosalny ze wszech stron wyzysk, kurację przerwałem i udałem się do Mentony.

Ochłonąwszy z tej gorączki, jakiej i ja mimowoli w Berlinie uległem, mogę już dziś chłodno zastanowić się nad tem, co mnie i wielu innych pacjentów tam spotkało. Otóż, co się tyczy dra Corneta, to całe jego postępowanie z chorymi i leczenie ich metodą Kocha było, muszę to wyznać, nacechowane wielką interesownością. Robił on wrażenie spekulanta, starającego się jaknajkorzystniej wyzyskać pomyślne chwilowo konjunktury, przyjmował więc bez wyboru każdego zamożnego chorego, czynił kłamliwe obietnice wyleczenia, o czem w najlepszym razie nie mógł nawet sam mieć pojęcia i przez to wywoływał następnie przykre nad wyraz zawody, niezawodnie źle na zdrowie pacjentów wpływające. Posiadał odwagę cywilną, a raczej karygodną lekkomyślność leczenia jednocześnie kilkuset chorych i to przeważnie w wyższych stadjach choroby, których umieszczał po hotelach, klinikach i domach prywatnych. W samym Central Hotelu mieszkało jednocześnie 58 u jego chorych, płacących po 40 marek dziennie. Wszyscy ci chorzy prawie zupełnie pozbawieni byli opieki lekarskiej, gdyż Cornet tylko raz na dzień uszczęśliwiał każdego pacjenta wizytą, a wizyta taka nie trwała naturalnie dłużej nad minutę lub półtorej. Była to prawie wizyta felczerska, gdyż Cornet wpadał do chorego i przystępował natychmiast do injekcji, mało interesując się stanem chorego. W ciągu dnia odwiedzali chorych młodzi asystenci, ale i ci robili tylko małej wagi notatki i wizyty te miały cechę prostej formalności, ot tak dla zachowania pozorów. Zresztą z rozmowy okazywało się często, że Cornet nic nie wie o tem, co zaordynowali jego asystenci i naodwrót, tak, że leczenie było prowadzone czysto powierzchownie.

Z własnego mojego doświadczenia powiedzieć mogę, że przybywszy do kliniki d. 14-go listopada, po raz pierwszy zbadany zostałem dopiero po upływie tygodnia, a płwociny blisko po trzech. Fakt ten dostatecznie ilustruje postępowanie z chorymi.

Słowem, doszedłem do przekonania, że dr. Cornet miał jedynie na celu wyciągnięcie jaknajwiększych korzyści z nowego odkrycia, nie dbając o jego naukowe zbadanie, ani też nie troszcząc się o dobro i bezpieczeństwo pacjentów.

Pod względem wyzyskiwania pacjentów, z lekarzami walczyły o lepsze celniejsze kliniki prywatne, o czem sam także z własnego doświadczenia miałem sposobność się przekonać.

Z polecenia Corneta umieściłem się w klinice niejakiego Calmona, któremu w myśl umowy miałem płacić dziennie 12 marek za jedzenie i pokój. Tymczasem nazajutrz już p. Calmon, licząc widocznie na rekomendację Corneta, podwyższył cenę do 16 marek, tłumacząc się tem, że musi mi dawać jedzenie obfite i pożywne, choć pokarm, jaki mi dawano, był jaknajgorszy i niehygjeniczny. Kiedy zmuszony poniekąd do tego przystałem na tę podwyżkę, w kilka dni potem p. Calmon zrobił mi znowu propozycję, abym do mojego pokoju przyjął na jakiś czas drugiego ciężko chorego pensjonarza, a kiedy propozycję tę, z łatwem do zrozumienia oburzeniem, odrzuciłem, przeniesiono mnie do innego mniejszego pokoju, grożąc w razie niezgodzenia się na to natychmiastowem wydaleniem z kliniki.

Sąsiedzi i towarzysze moi również byli narażeni na podobne nieprzyjemności i żądania, a gospodarz nieustannie, i to w sposób niezbyt delikatny, dawał do zrozumienia, że im wyświadcza łaskę i że w każdej chwili może mieszkanie wymówić, a czynił to wszystko z iście niemiecką arogancją. Postępowanie Calmona było tembardziej karygodne i niegodziwe, że wygórowaną chęcią wyzysku i niegrzecznem obchodzeniem się wzburzał pacjentów po większej części niezmiernie wrażliwych, czem psuł kurację i możliwe jej dobre skutki. Osobistościom takim prowadzenie klinik powinnoby być bezwarunkowo wzbronione, a lekarze, zalecający chorym umieszczanie się w zakładach takich, jak klinika p. Calmona, sobie samym dają bardzo smutne świadectwo.

W końcu przytoczę tu zdanie, wypowiedziane przez dra L. do pewnej właścicielki kliniki.

— Radzę pani o ile możności korzystać z krótkiego czasu ogólnej gorączki. Nie potrwa ona dłużej nad jakie trzy miesiące.

Rozumie się, że pani ta skorzystała z życzliwej rady protegującego ją lekarza-spekulanta.

Fakta, które tu przytoczyłem, mówią same za siebie i ilustrują najwyborniej niemiecką sumienność i uczciwość. *A. P.*

Gladstone u siebie.

Kilku z politycznych mężów stanu angielskich dożyło lat sędziwych, a w ich rzędzie ostatni Palmerston. Ale żaden z nich, przekroczywszy 80-ty rok życia, nie pozostał tak zadziwiająco czerstwym, energicznym, nieustannie działającym, tak istotnie młodym, jak Gladstone. Jest on pod tym względem prawdziwym unikatem i nie ma nic niepodobnego w ewentualności, iż przyjdzie on jeszcze do steru rządu i że za lat dwa, gdy znowu liberalna większość zbierze się w parlamencie, zostanie pierwszym ministrem.

Wszyscy przyjaciele wyzwolenia Irlandji z wielowiekowego ucisku oczekują powrotu Gladstona do władzy. Nikt nie przypuszcza, ażeby ten atletyczny starzec miał zakończyć życie, zanim mu przyjdzie dokonać wielkiego dzieła emancypacji, którem chce swoją historyczną działalność uwieńczyć.

Nietylko, że miewa mowy polityczne bez końca, że przyjmuje deputacje jedne po drugich; nietylko, że w czasie pobytu w Londynie co wieczór bywa na wielkich obiadach i towarzyskich zebraniach, ale znajduje jeszcze czas do nadzwyczaj rozległej korespondencji i do zdumiewających prac literackich. Niema miesiąca, ażeby ten lub ów przegląd miesięczny amerykański lub angielski nie przyniósł jakiego studjum, bądź z dziedziny teologicznej, gdzie jest powagą, bądź jakich nowych komentarzy i badań nad Homerem, który jest jego ulubionym poetą. Taka ruchliwość i taka działalność, którejby wielu młodszych nie podołało, zachwyca jego rodaków, wszyscy też nawet polityczni przeciwnicy cześć mu oddają.

Ogólną ciekawość budzi prywatne jego życie i sposób, w jaki żyje u siebie. W jednym z dzienników londyńskich znajdujemy w tym względzie kilka interesujących szczegółów, które streszczamy poniżej.

Nigdy nie czuje się Gladstone szczęśliwszym, jak wtedy, gdy przebywa u siebie we wspaniałym zamku Hawarden. Tam tylko może znaleźć nieco spoczynku, ale tylko względnego, gdyż ciągle nachodzą go deputacje i urządzają pikniki w parku Hawarden.

Zazwyczaj Gladstone czyta głośno, jako kolator, w niedzielę, ewangelję i wtedy kościół tak jest zapełniony przybyszami z dalekich stron, że dla miejscowych parafjan często miejsca brakuje. Te tłumy, które zalegają park Hawardenu, czynią w nim wielkie zniszczenia, zabierając na pamiątkę krzewy i rośliny.

Ulubioną rozrywką Gladstona jest rąbać siekierą pnie starych, pruchniejących drzew w jego parku. Podtrzymuje on stare drzewa, dopóki to możliwe, ale gdy nieuniknienie na śmierć są skazane, wtedy, zakasawszy rękawy, z obnażoną głową, 80-letni starzec takie razy wymierza w grube pnie, iż żaden specjalista nie jest w stanie przewyższyć go pod tym względem.

Dzień jego metodycznie jest uregulowany. Rano przed pierwszem śniadaniem idzie pieszo do kościoła; pomiędzy pierwszem śniadaniem a drugiem, o godz. 1-ej po południu, zajmuje go praca w bibljotece przeważnie literacka; potem następuje godzina, poświęcona czytaniu i listom; następnie przechadzka, wizyty albo ścinanie drzew; wreszcie herbata i pogadanka aż do godziny obiadowej o 8 ej wieczorem. Potem Gladstone czyta do godz. 11½. Dawniej grywał w szachy i wista, ale gry te, do których żywy przykłada interes, zbyt go rozdrażniają, ażeby się regularnie oddawał. Z rozkoszą słucha muzyki w wieczornych godzinach.

---

cię oskoma? Naturalnie kolacje bywały przygotowane zawczasu, żeby pięknym gosposiom oszczędzić trudu. Ale urok—urokiem zostawał.

Słowem—nie tak to *illo tempore* bywało.

Księżna Luksemburgu gromadziła u siebie sam kożuszek inteligencji: La Harpe'a, Rousseau'a, Gentila Bernarda. Pani ta swego czasu djablo kusiła języki ludzkie niedwuznacznemi awanturkami i miłostkami, ale jej wybaczono dawno grzechy dla niepospolitych cnót... towarzyskich.

O hotelu de Sully chyba słyszeliście? Tam spędził lata pachołęce Wolter, tam zaczął „Henrjadę" i tam też został... zelżony przez służbę Rohana nie wiadomo za co.

Zapytujesz pewnie, czytelniczko, jak się wobec tych konwersacyj zachowywał—zielony stolik. Azaliż trudno domyśleć się? Wtedy ludzie mieli wychowanie. Niechby kto śmiał przełożyć damę pik, nad najmniej bodaj pikantną damę, wnet „asindźka okrutna — bardzo rezolutna" nauczyłaby go mores. Markiz d'Argenson mówi w swych „Pamiętnikach", z powodu salonu pani de Lambert: „Stale bywałem u niej na obiadach środowych. Rozprawiano wiele, ale ani mowy nie było o kartach".

To tak zupełnie, jak u nas... Hm! W ciągu tych lat stu pięćdziesięciu życie salonowe zrobiło 150 kroków wstecz.

W tej samej epoce królował też „genjusz intrygi i udanej dobroduszności" — pani de Tencin. Jej salon był równie sławny i wielki, jak — skandale. Oddano ją na wychowanie do klasztoru, ale za bullą papieską uwolniona została ze ślubów. Serce miała z wieloma komórkami, a w jednej z nich zaraz po odzyskaniu swobody umieściła poetę-dyplomatę, Priora. Następcą, a jak mówią i poprzednikiem jego był Marek Ireneusz d'Argenson.

Potem pragnęła usidlić rejenta, ale zraziła go swem wścibstwem. Następnie wydała na świat wielkiego d'Alemberta, którego ojcem był niejaki Destauches-Canon. Przyjaciołmi jej byli też Dubois, historyczny finansista Law. Inny znów wielbiciel zabił się u niej; wskutek nieusprawiedliwionych podejrzeń, pani de Tencin poznała się nawet z murami Bastylji.

Od tej pory staje się filozofką, teologiem i koresponduje z Benedyktem XIV. Niektóre romanse jej pióra Villemans uznał za genjalne. Nie dziw, że mogła przyciągać osobistości, jak: Fontenelle, Montesquieu, Marivaux, Marmontel, młody Helvetius. Rozmową kierować umiała koncertowo; sama usuwała się na drugi plan, zręcznie zniewalając gości do wykazywania talentu z najlepszej strony.

Jak wielka była sztuka owych pań, widziano i w Warszawie; w grodzie syrenim bawiła dłuższy czas niemniej głośna pani Geoffrin. Ztąd miała się udać do Petersburga, ale zaszły przeszkody. W Wiedniu podejmowali ją: Marja Teresa i Józef II. Przewidując związek najmłodszej ich córki, późniejszej Marji-Antoniny z Delfinem Francji, odezwała się żartobliwie: „Zabrałabym ją z sobą." „Zabierz, zabierz, pani" — odparła monarchini z uśmiechem.

Któż to była ta Geoffrin, że ją ukoronowani takiemi względami darzyli?

Zgroza powiedzieć — córką *pokojowca* i jednej z frejlin żony przyszłego Ludwika XV-go. Wyróżniały ją jednak rzadkie przymioty: prawość, dobroczynność, skromność. Prócz znakomitych francuzów bywali u niej wybitni cudzoziemcy, jak hrabia Creutz, minister szwedzki, jak Horacy Walpole, lordowie: Chesterfield, Stanhope.

Gdy ją żegnał raz *abbé* Saint-Pierre słowami: „Byłaś pani czarującą dzisiaj"—odrzekła: Jestem tylko instrumentem, na którym pan dobrze grałeś.

Nawiasem mówiąc—odpowiedź trochę... dwuznaczna.

Saint-Beuve nazwał ten salon trafnie: instytucją wieku.

Dziwnie się w tej kobiecie łączyła prostota z głęboką i lotną intuicją. Twierdziła o sobie, że nawet nie zna dokładnie ortografji, a przecież takt jej w rozmowie poważnej błyszczał, jak talent. Nie znała nawet rysunków, a malarze cenili ją, jako pierwszorzędną znawczynię. Na „Duchu praw" Montesquieu'go poznała się jedna z pierwszych.

Ale *à propos* artystów! Drażliwy ten, a tak sympatyczny rodzaj snać zdawien dawna darł koty z literatami, bo pani Geoffrin jednych i drugich przyjmowała oddzielnie. Między dziatwą Apellesa prym trzymali: Karol Van Loo, Józef Vernet, Boucher, pastelista La Tour, a obok nich rzeźbiarz Lemagne.

Jej ulubieńcami byli myśliciele i encyklopedyści; za to z wielkim mozołem tolerowała gadułów. „Gdy który z nich mówi—powiadała—błagam Boga o głuchotę."

Feuillet de Conches, jak gdyby zdziwiony chwalebnym tym u kobiety rysem, przytacza napis nadgrobny, ułożony dla pewnej, nieco wielomównej niewiasty:

„Tu spoczywa pani ***, która w dniu 10-ym sierpnia 1704-go roku *umilkła.*"

Nie wiem doprawdy, kto jest większym impertynentem, czy ten, co epigraf wymyślił, czy ten, co go powtórzył... Oburzony jestem w każdym razie.

A przecież na taki prawie pomnik zasługiwała pani de Deffand. Jej języczek złośliwy i cięty nigdy nie próżnował. Nie korzyła się przed nikim. Drwi spokojnie z Rousseau'a, Buffon'a, Saint-Lamberta, Thomasa, Marmontela, Saurin'a, Helvetiusa. Malesherbes był dla niej głupcem, a Turgot warjatem nie mającym za grosz zdrowego rozsądku.

Niebo wszakże omyliło się, bo zamiast odebrać jej za karę mowę, pozbawiło ją wzroku, miała wtedy lat pięćdziesiąt. Klęska ta nie zmieniła jej jednak bynajmniej. Rozumem swoim zdumiewała, będąc

Pani Gladstone, ciesząca się równie dobrem zdrowiem, jak jej małżonek, nie odstępuje go na krok i ma w bibljotece swej oddzielny stolik, gdzie pisze albo szyje, aby być zawsze obok męża na jego zawołanie. Syn, który jest urzędowym właścicielem zamku, bawi tam prawie zawsze; jedna córka jest żoną miejscowego pastora, drugi syn i druga córka, dyrygująca kolegjum kobiecem w uniwersytecie w Cambridge, spędzają wszystkie wolne chwile w odwiedzinach u rodziców. Jest zawsze kilkanaście osób, spędzających po parę dni lub tygodni jako goście.

W r. b. ukończył Gladstone klasyfikację swej bibljoteki. W dwóch salach zamku mieści się 20,000 tomów i obecnie przybudowano kilka nowych komnat do pomieszczenia innych. Papiery i korespondencje są umieszczone w żelaznych szafach.

W tej bibljotece, wśród popiersi swych przyjaciół i rówieśników, księcia Newcastle, Canninga, lorda Tennysona, spędza Gladstone spokojne godziny przy jednym z dwóch stołów: pierwszy przeznaczony jest do prac literackich, drugi do korespondencji. Zawsze wykwintnie ubrany, ze świeżym kwiatem w butonierce u tużurka, obcuje poważny mąż stanu z Dantem, Shakespearem, ale z Homerem przedewszystkiem. Widocznie takie towarzystwo odmładza!

(+)

CHCIAŁBYM...

Lotnych chmurek chciałbym parę
W niewstrzymanym wstrzymać biegu...
Nad niziny wzbić się szare
Nad tych chmurek chciałbym śniegu...

Naprzód szedłbym do księżyca
Pełen tęsknot... pełen żalów...
Ażby wzięła ma źrenica
Księżycowych błysk opalów..

Melancholji pełen czaru,
Z bladem licem... harfą senną—
Szedłbym potem szukać żaru
W meteorów dal promienną...

Aż olśniony i nakryty
Spadających gwiazd pożogą—
W ciche spłynąłbym błękity
Zadumania mleczną drogą...

Syt tęsknoty... syt pożarów,
Na sen złożyłbym powieki...
Ażby nowych, trwalszych czarów
Błysnął przedświt niedaleki...

Ażby błysły na błękicie
Purpurowe zorzy gońce,
Ażby nowe, trwalsze życie
Tchnęło we mnie samo słońce...

Syt mych tęsknot księżycowych,
Płomienistych syt zapałów—
Szedłbym wówczas pieśni nowych
Szukać w słońcu ideałów...

Józef Kuczyński

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż ekspedycja papierów rządowych w Petersburgu narażona została niedawno na znaczne straty z powodu niedopatrzenia przy wypuszczaniu seryj papierów kredytowych. Serja, wynosząca kilka miljonów egzemplarzy biletów wyższej wartości, okazała się nieodpowiednią z powodu wykrycia pewnego defektu w użytym do niej papierze. Straty z tego powodu wynoszą około 90,000 rubli.

= Ospa wśród owiec coraz częściej pojawia się w granicach Królestwa Polskiego, dotychczas wszakże w wypadkach tych nie były przedsiębrane żadne nadzwyczajne środki, zapobiegające rozprzestrzenieniu się zarazy. Obecnie komitet weterynaryjny postanowił, by na wypadek wybuchu ospy na owcach wszelkie środki zapobiegawcze szerzeniu się zarazy, jako to zamknięcie wywozu owiec, mięsa, wełny, rogów i odpadków tych zwierząt ograniczyć w pasie 30-wiorstowym od miejscowości, w której pojawiła się zaraza, bez względu na to, czy miejscowość ta znajduje się w jednym lub dwóch powiatach. W czasie zarazy bydlęcej ograniczania takie stosowano w promieniu 21-wiorstowym.

= Od pewnego czasu w szynkach i pomniejszych dystrybucjach pojawiały się indywidua, mianujące się urzędnikami akcyzy. Indywidua ta, udając, że robią rewizje, wymagały od stron interesowanych datków. W kilku wypadkach oszustów zdemaskowano, a dla położenia tamy podobnego rodzaju nadużyciom postanowiono, iż przy rewizjach, przedsiębranych przez urzędników akcyzy, winna asystować policja, której przedstawiciele, o ile osobiście rewidującego nie znają, obowiązani są żądać dowodu stwierdzającego charakter urzędowy.

= W numerze rannym *Kurjera* podaliśmy wiadomość, że dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego proponuje posiadającym w depozycie Towarzystwa listy zastawne ser. I-ej, zamianę tych papierów na listy serji 5-ej za dopłatą tytułem premji do każdych 100 rs. w listach ser. 1-ej po rs. 1 kop. 20 gotowizną. Tu więc nadmienić jeszcze winniśmy, że gdyby propozycję tę wspomniani posiadacze za dogodną dla siebie uważali, winni zawiadomić o tem dyrekcję główną i jednocześnie nadesłać kwit depozytowy, celem przemiany go na inny, po dokonaniu zamiany listów zastawnych, wyjaśniając przytem, jak dyrekcja główna ma postąpić z gotowizną, przypadającą z tytułu premji: czy wypłacić na ręce, czy też przelać do depozytu. Wobec ograniczonej sumy listów zastawnych ser. 1-ej do zamiany kwalifikujących się, dyrekcja główna uwzględniać będzie żądania zamian według pierwszeństwa otrzymywanych w tym przedmiocie podań właścicieli listów zastawnych.

= Projekt budowy rampy przy linji kolei terespolskiej w pobliżu petersburskiej nie będzie urzeczywistniony, albowiem magistrat przychyla się do żądań handlarzy trzody urządzenia targu nad jeziorem Skaryszewskiem, a place owe są znacznie oddalone od linji wspomnianej kolei.

= Przebudowa dworca na stacji Praga terespolska będzie ukończona do d. 25-go b. m. Od czwartku do czasu odrestaurowania i rozszerzenia sali klasy II-ej, pasażerowie tej klasy mieścić się będą w nowo urządzonej sali w lewem skrzydle budynku.

= Zarząd kolei ekaterynowskiej, nie przyjmujący od trzech tygodni odpowiedzialności za terminową dostawę wysyłek, z powodu zamieci śnieżnych, w dniu wczorajszym zawiadomił tutejsze koleje, że wszelkie przeszkody są usunięte i że komunikacja odbywa się prawidłowo na całej linji.

= Wójci gmin z Powiśla otrzymali zawiadomienie, iż w razie odwilży i ruszenia lodów na Wiśle zachodzi obawa wylewu rzeki. Polecono więc w takim razie zastosować przepisy wydane r. z., co do wczesnego zawiadomienia mieszkańców nadbrzeżnych o możliwości powodzi. W tym celu na całem pobrzeżu ustawione zostaną słupy ze znakami umówionemi tak w dzień, jak i w nocy, aby zagrożeni wylewem zawczasu mogli zabezpieczyć swój dobytek i sami się ratować.

= Wedle świeżo otrzymanych wiadomości, stowarzyszenie fotografów, nad którego zorganizowaniem krzątało się od pewnego czasu grono pracowników tego fachu, nie zyskało zatwierdzenia władzy.

= Na stacji Warszawa nadwiślańska, z powodu częstych kradzieży towarów z wagonów, ustanowiono straż nocną z sześciu kozaków, która co trzy godziny się zmienia. Ustępujący z placówek strażnicy, z powodu braku innego pomieszczenia, nocują w sali klasy III-ej.

= Z zapisu b. p. Judyty Jakubowiczowej w d. 16 marca r. b. przypada do rozdziału tytułem wsparcia suma 189 rs. 38 kop. między biednych krewnych męża zapisodawczyni. Ubiegający się o te wsparcia winni wnieść do rady miejskiej dobroczynności publicznej w d. 17-ym stycznia podania. W wykonaniu zapisu ś. p. Jakuba Flatau w marcu przypadają do przyznania dla podupadłych kupców lub ich wdów i sierot dwa wsparcia po 200 rs., pięć po 100 rs., jedno stypendjum w sumie 80 rs. i 6 po 100 rs. Pojutrze upływa termin do składania o te wsparcia podań do rady miejskiej.

= Ostatniemi czasy w mieście naszem zamknięte zostały zakłady naukowe: czteroklasowa szkoła realna, utrzymywana przez p. Edmunda Zienkowskiego; trzyklasowa szkoła żeńska, prowadzona przez p. Helenę Sawczyńską i jednoklasowa szkoła początkowa, prowadzona przez p. Julję Woźniesieńską.

= Z powodu zwiększenia się dnia, latarnie miejskie od dzisiaj mają być zapalane o godzinie 4-ej minut 30 po południu, a gaszone o 7-ej rano.

= Na naprawę szosy, prowadzącej z Grójca przez Mogielnicę do Nowego - Miasta, wyasygnowano 5,798 rs.

= Na wczorajszem zebraniu reprezentantów resursy obywatelskiej jednomyślnie powołano na prezesa p. J. M. Kamińskiego, który tę godność już od dwóch lat piastuje.

= Nauczycielem muzyki w instytucie głuchoniemych i ociemniałych mianowany został p. Franciszek Janicki, artysta teatrów warszawskich. Posadę tę po ś. p. Władysławie Ostrowskim zajmował bardzo krótko prof. konsorwatorjum p. Stiller, który dla słabości zdrowia uzyskał uwolnienie z instytutu.

= Adwokat moskiewski, p. Plewako, zawezwany do obrony Bartenjewa w sprawie zabójstwa Wisnowskiej, przyjechał już do Warszawy.

= Inspektor szpitali warszawskich, profesor Czausow, powrócił z Petersburga.

= Dochodzi nas wiadomość o zgonie ś. p. Bolesława Glasera, jednego z wybitniejszych właścicieli ziemskich gubernji grodzieńskiej. Zgonowi znanego człowieka i obywatela towarzyszy żal ogólny.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w ogrodzie Saskim „Carmen" z panną Cordier w partji tytułowej.

Torreadorem będzie po raz pierwszy p. Sillich.

* W teatrze Rozmaitości jutro „Klub kawalerów", a w Małym „Niniche".

* Artystom teatru Rozmaitości rozdana zostanie niebawem do nauki głośna sztuka Becque'a p. t. „Paryżanka".

---

jeszcze podlotkiem, co jej przyznał Massillon. Naturalnie wszystkie gwiazdy Paryża, świat dyplomatyczny, nauka i sztuka tłoczyły się na zebraniach jej, Hume, Gibbon, Fox, Bolingbroke i stu innych.

Była to dama tak inteligentna, że aż suchą ją nazywano. Jednego atoli ze swych ulubieńców obdarzała nawet na starość takim afektem, że ażeby uwolnić się od jej żalów, podejrzeń i wynurzeń, groził jej zerwaniem stosunków. Był to sławny autor epistoł, Horacy Walpole, anglik.

Przed śmiercią zapisała mu swego... psa-faworyta, który też za nowym swym panem pojechał do Albionu.

Panie te sam los przeznaczył do kierowania rautami, herbatkami i obiadkami—były to same piękności. Taka np. panna Lespinasse była zdaniem Marmontela drugą Safoną. Do pani de Sevan bezowocnie wyprawiał amora Ludwik XV-ty z odpowiednim dla jej niezwykłej urody hołdem w złocie i honorach. Pani de Simiane była nietylko jedną z najpiękniejszych, ale i najzacniejszych kobiet swego czasu.

Markizę de Duras porównywano do Junony, była cudną, ale i wyniosłą, hrabinę Egmont — do Wenus Medycejskiej.

Gdy księżna Vancours-la-Vallière ukazała się pierwszy raz w świecie, kulawy jak drop książę Gesvres zawołał: „Panowie! mamy królową!" To też salony jej były prawdziwym przybytkiem muz, a stary cynik i bałamut z Ferney opiewał ją w rymach.

Czyż podobna zresztą wyliczyć te Aspazje, z których każda wzięta z osobna, wydaje się dziś mitem, legendą?

Nie brak było między niemi i takich, co z świętym ogniem Westy niewiele miały wspólnego. Pani de Polignac nie wystarczała zwykła swoboda, łaknęła nadzwyczajnej i nie kryła się z tem. Nie podaję jej nikomu, jako wzór do naśladownictwa. Raz nawet miała się pojedynkować na pistolety z rywalką, panią de Neste.

Przewidując pewien dar niebios, któryby mógł skłonić męża do zrobienia grubej awantury jej i jeszcze komuś, powiedziała mu wprost: „Pan wiesz o tem, że poszukiwanie ojcostwa jest u nas wzbronione; radzę panu nie robić hałasu, jeżeli wytoczysz proces—przegrasz go na pewno." Dziecię więc, którego przybycie zapowiadam panu, daruję mu ciepłą ręką..."

I bezwstyd miewa swoje „szczyty". Chwalić Boga, że nie często.

Francja ma tę wyższość, że w niej rzetelne wykształcenie, talent i ogłada zaciera różnice kastowe. Dzięki temu, rauty odbywały się z niemniejszym przepychem i doborem towarzystwa także w salonach i buduarach zamożniejszej burżoazji i finansistów i tak zwanych „*Fermiers généraux*".

My posiadamy fumy dla tych, co nie mają herbów; niemcy dla tych, co nie noszą pikielhauby, francuzi zaś dla tych jedynie, co mają umysł nieuprawny i surowy. Wielka jest ich próżność, ale większem zamiłowanie posagu towarzyskiego.

Tak np. najróżniejsze warstwy zbierały się u pani de La Poppelinière, przyjaciółki markizy de Pompadour w dobie, kiedy ta była jeszcze tylko panią d'Etioles. Nie należała do arystokracji, a przecież jej rączki całowała Europa dyplomatyczna, uczona i artystyczna.

Francja, mówi de Conchet, jest rajem dla cudzoziemców, byleby tylko umieli jednać sobie ludzi i „byleby poprzedzała ich renoma".

Jedna zachwycająca wdowa, hrabina Lemos, hiszpanka, założyła w Madrycie na podobieństwo hotelu Rambouillet: *Academia poetica del buen gusto.*

Taką akademją dobrego smaku, ale na skalę ogromną i w której profesorami były istne boginie—wydawał się w zeszłem stuleciu Paryż.

Ach, dlaczego godność profesorska nie jest dziedziczną!

Cesary Jellenta.

* Modrzejewska według ostatecznie powziętej decyzji wystąpić ma u nas w „Adrjannie Lecouvreur", „Dalili", „Marji Stuart", „Odecie", „Damie kameljowej" i „Makbecie".

Pierwszy występ, jak wiadomo, odbędzie się w dniu 9-ym lutego.

* Dramat Korzeniowskiego p. t.: „Okno na pierwszem piętrze", którego wznowienie zapowiadanem jest obecnie, granym był w teatrze Rozmaitości poraz pierwszy d. 9-go sierpnia 1844-go tj. temu lat 46.

W pierwszem tem przedstawieniu w roli hrabiego występował Komorowski, hrabinę grała pani Halpertowa, kapitana p. Stolpe, starego sługę p. Majewski, Kasię pani Rutkowska (Borkowska); pasiecznika zaś i to tylko raz jeden grał Żółkowski, następnie bowiem oddał rolę Karasińskiemu; raz także jeden ukazał się w niej Giżewski.

Znacznie później potem objął ją Rychter.

* Wczorajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Rozmaitości 655, Letnim 525 i Małym 402.

= Kościół Wszystkich Świętych.

W r. b. 30 lat mija od rozpoczęcia budowy tej jednej z najwspanialszych świątyń Warszawy, której plan sporządził ś. p. Marconi.

Pomimo długiego czasu, do ostatecznego tak zewnętrznego jak i wewnętrznego wykończenia świątyni brak jeszcze wielu rzeczy.

Chociaż trzej poprzedni proboszczowie kościoła, ks. Mitwoch, Hollak i Świniarski, dokładali starań, aby budowę doprowadzić do skutku, brak jest głównie wież, wewnątrz zaś dotąd niema chrzcielnicy, która jest na ukończeniu, jak również obraz do ołtarza św. Jadwigi, który maluje artysta-malarz Buchbinder i w tym roku ma go ukończyć.

Organy również nie zupełnie odpowiadają przeznaczeniu do tak obszernej świątyni, a także dzwony po ukończeniu wież trzebaby nieco większe zakupić.

Obecny proboszcz, ksiądz T. Matuszewski, gorliwie zajął się zbieraniem składek i jest nadzieja, że szanowny kapłan budowy doprowadzi do ostatecznego rezultatu.

Pozwolenie na zbieranie składek tak proboszczowi, jak i osobom przez niego upoważnionym w obrębie parafji Wszystkich Świętych dozwolonem jest do dnia 18-go września 1892-go roku do wysokości 40,000.

Dotąd proboszcz zebrał od parafjan sumę rs. 5,000, pozostaje więc jeszcze do zebrania 35,000 rs., lecz przy gorliwości samego proboszcza, jak i członków komitetu budowy, a głównie p. Kiślańskiego, biorąc zresztą na uwagę, iż parafja Wszystkich Świętych zamieszkana jest w znacznej części przez osoby zamożne, potrzebna do zupełnego ukończenia suma jeszcze przed terminem pozwolenia zebrałby się powinna.

= W Towarzystwie ogrodniczem.

Drugą z kolei pogadankę na temat organizacji zwierząt i stopniowego jej rozwoju wygłosił wczoraj w lokalu Towarzystwa ogrodniczego dr. J. Nussbaum.

Obszerniej mówił dr. N. o świecie istot najprostszych, czyli pierwotniaków, trzymając rzecz w tonie popularnym i objaśniając odpowiedniemi tablicami, rysunkami i preparatami.

= Studencki.

Termin balu studenckiego, który zalicza się stale do najświetniejszych zabaw karnawałowych już się zbliża.

Organizatorowie, pragnąc, ażeby uczestniczki balu miały jakąś ładną pamiąteczkę po tej zabawie, zakrzątnęli się około przygotowania zapasu karnecików malowanych przez znanych naszych malarzy.

Tańczącym parom przygrywać będzie orkiestra pod wodzą Lewandowskiego.

Powodzenie balu który odbędzie sie w salach ratusza w d. 24-ym b. m. jest zapewnione.

= Z urzędu loterji.

Naczelnik urzędu loterji, p. Jan Martyński, po 45-ciu latach służby z d. 13-ym lutego r. b. wychodzi do emerytury.

O mającą wakować posadę ubiega się ośmiu kandydatów.

= Nowa fabryka.

Na Lesznie pod nr. 16-ym powstanie wkrótce nowa fabryka grzebieni metalowych.

Właściciel fabryki, zamierza wyrobami swemi konkurować z lichemi tego rodzaju fabrykatami zagranicznemi.

= Oczyszczanie miasta.

Wobec niezwykłej ilości spadłego w Warszawie śniegu, zachodzi trudność co do wywiezienia go z ulic miasta.

Niezależnie od 50-iu furmanek kompanji asenizacyjnych wywozi śnieg 50 parokonnych furmanek, najętych przez zarząd miasta, i 10 wagonów roboczych kolei konnej, uprzątających śnieg z tych ulic, przez które przechodzą relsy tramwajowe.

Śnieg obecnie wywożony jest na brzeg rzeki przy ulicy Bednarskiej i przy komorze wodnej.

= Łowy.

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyło się polowanie u p. Zygmunta Golcza w Sielcu, gub. grodzieńskiej.

Rezultat łowów był następujący: 2 łosie samce, 1 dzik, 3 lisy, 2 głuszce i 29 zajęcy, przeważnie bielaków.

Na końcu b. m. zapowiedziane jest w Sielcach na terytorjum 3,000 włók kilkodniowe polowanie, przeważnie na grubą zwierzynę, a więc na łosie i dziki.

Między zaproszonymi są artyści-malarze pp.: Julian Falat i Alfred Wierusz-Kowalski z Monachjum, oraz p. Ludwik Temler z Warszawy.

W d. 3-im b. r. grono myśliwych polowało w dobrach Ciszewo gub. Łomżyńskiej powiatu Szczuczyńskiego, należących do p. I. Sokołowskiego.

Mocno zadrzewiony i gęsto zarośnięty las, w wielu jeszcze miejscach niedostępny, utrudniał przejście nagance, a tem samem masa zwierzyny miała możność przedostać się poza obławę, zabito jednakże w przeciągu czterech godzin 4 rogaczy 18 lisów 26 zajęcy i 4 cetrzewie.

Najcelniejszemi strzałami odznaczał się sam właściciel.

= Mikroskop oczny.

Jako przyczynek do bibljografji ś. p. dra Wiktora Szokalskiego niech posłuży notatka ś. p. dra Ludwika Marczewskiego.

W r. 1840-ym obaj, uczęszczając na uniwersytet paryzki, zajmowali skromne mieszkanko przy ulicy Rivoli.

Pewnego razu wpadł do mieszkanka uradowany Szokalski, a chwyciwszy Marczewskiego za rękę, pokazał mu przedmiot przez siebie przyniesiony i wykrzyknął radośnie:

— Ludwiku! Eureka! widzisz ten przedmiot? to jest mój ideał! to dziecię moje w kolebce, które ja wypielęgnuję na pożytek ludzkości!

Był to mikroskop, skombinowany przez ś. p. Wiktora, zastosowany do badań ocznych.

Od tego czasu powziął on zamiar poświęcenia się specjalnie leczeniu chorych na oczy.

Bardzo wiele czasu tracił nieboszczyk w pracowniach optyków paryzkich, dając wskazówki do udoskonalenia mikroskopu ocznego.

= Zaspy śnieżne.

Według doniesień z różnych stron kraju, wszędzie są zaspy śnieżne.

Zaspy te w komunikacji kolejowej czynią pewne opóźnienia, lecz zupełnej przerwy nigdzie nie było.

Na kolei wiedeńskiej śnieg z plantu wszędzie usunięto.

W Warszawie, dzięki energicznie prowadzonej wywózce, okopy śnieżne z główniejszych ulic znikają.

Nocy dzisiejszej kilkanaście platform kolei konnej, czynnych do rana, wywiozło śnieg z Krakowskiego-Przedmieścia, Królewskiej i Marszałkowskiej.

Najprzykrzejsza i najbardziej utrudniona komunikacja jest teraz z cmentarzem na Brudnie.

Karawany co chwila stają, a orszaki pogrzebowe po kolana brną w śniegu.

Należałoby koniecznie drogę tę oczyścić.

= Listy zastawne.

W domu № 40-ym przy ul. Długiej od lat sześciu mieszkał obywatel z płockiego, Marcin Żochowski.

Ż. umarł w d. 1-ym stycznia r. b., a ponieważ nie miał bliskiej rodziny, lokal jego opieczętował komornik.

W tych dniach zgłosiła się dalsza rodzina zmarłego, która przeglądając papiery, znalazła następny wykaz listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego: №№ 107473, 175485 po 100 rs.; №№ 67545, 74071, 74073 po 250 rs., №№ 39717, 41003, 46290, 46294, 46296, 46298, 46299, 46624, 46295, 61714 po 500 rs. i №№ 13927, 22113, 22114 i 22317 po 1,000 rs.

Listów tych wcale nie znaleziono, jest więc podejrzenie, że zostały skradzione, o czem zawiadomiono policję.

= Nieostrożna jazda.

Dorożkarz № 32, Tomasz Kowalski, przejechał na ulicy Twardej policjanta, Leopolda Lewandowskidgo, który poniósł dotkliwe obrażenie nogi i zranił się w głowę.

Na Pradze, Jan Szutycki, najechany przez sanki włościańskie, upadł i złamał rękę.

= W pokoju.

Pod № 5-ym przy ul. Browarnej, Róża Pinkertowa, porządkując w mieszkaniu przewróciła nieostrożnie szafę, która upadła na małą dziewczynkę, Helenę Kwiecień.

Dziecko ze złamaną nogą i ciężkiemi obrażeniami odwieziono do szpitala dziecięcego.

= Pokąsanie.

W dniu wczorajszym na czteroletnią Wandę Rundo, córkę drukarza, przechodzącą wraz z boną przez ul. Trębacką, rzucił się duży pies z kantoru Libasa.

Dziewczynka została ukąszoną w twarz.

Ponieważ zachodzi obawa, czy pies nie był wściekły, zarządzono obserwację weterynaryjną.

= W obłędzie.

Dyrektor fabryki Cw., który się wczoraj zastrzelił w numerze hotelu Saskiego, oddawna cierpiał na chorobę umysłową.

Wogóle Cw. był strasznie zdenerwowany i od czasu do czasu dostawał ataków obłędu.

Do Warszawy przyjechał z Nałęczowa, gdzie odbywał kurację hydropatyczną.

Widocznie ataki wczoraj się powtórzyły i doprowadziły do samobójstwa nieszczęśliwego człowieka.

= Skutki pijaństwa.

Nocy wczorajszej Józef i Teofila Zawadowie, włościanie z Kępy, powracali do domu po sutych libacjach.

Świeże i mroźne powietrze jeszcze bardziej rozmarzyło Zawadów, którzy dopiero po przybyciu do Kępy spostrzegli, że czteroletni ich synek nie znajduje się na saniach.

Zarządzone zostały energiczne poszukiwania, lecz do wczorajszego wieczoru na ślad malca nie natrafiono.

Jest obawa, że chłopczyk zmarzł w jakiejś zaspie śnieżnej.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym przy ulicy Ordynackiej pod № 8-ym Jadwiga Starczewska, w chwili rozmowy z domownikami nagle życie skończyła.

Zwłoki zabezpieczono celem dopełnienia sekcji sądowej.

= Zamachy samobójcze.

Wczorajszego wieczoru zauważono na ul. Wolskiej jakiegoś człowieka mocno osłabionego, który idąc, co chwila upadał i głośno jęczał.

Nieznajomy został odprowadzony do pobliskiego szpitala.

Tu zeznał, iż nazywa się Jan Witte i mieszka pod № 38-ym na Nowym-Świecie, a przyczyną choroby jest dobrowolne otrucie się fosforem.

Dzięki energicznej pomocy lekarskiej W. został uratowany.

Istotnej przyczyny rozpaczliwego zamachu nie chciał wyjawić, oświadczając tylko, iż życie jest dla niego ciężarem, chciał więc raz się go pozbyć.

Zamieszkała przy siostrze przy ul. Radzymińskiej Józefa Ulatycka, powróciwszy wczoraj wieczorem z kościoła, gdzie była obecną na ślubie swego ex-narzeczonego, który ją porzucił, z rozpaczy powiesiła się.

Jakkolwiek wypadek dość wcześnie spostrzeżono i sznur przecięto, nastąpił przecież gwałtowny krwotok.

Życiu desperatki, która się mocno rozchorowała, grozi niebezpieczeństwo.

+ Teatr na prowincji.

Z Piotrkowa pod d. 9-ym b. m. piszą do nas:

„Goszcząca tu trupa p. Szymborskiego zaznajamia nas ze wszystkiemi najnowszemi komedjami, które gra wzorowo.

Wczoraj grano: „Złe ziarno" Kazimierza Zalewskiego.

Tak dobrego wykonania nie pamiętamy."

+ Kasa przemysłowców.

W Radomiu odbyło się w tych dniach zgromadzenie reprezentantów kasy przemysłowców radomskich.

Z odczytanego na niem sprawozdania z działalności zarządu w pierwszem półroczu r. z. dowiadujemy się, że kasa rozwija się bardzo pomyślnie.

Obrót kasowy w półroczu sprawozdawczem dosięgnął sumy rs. 788,230.

Pożyczki, udzielone uczestnikom, wynoszą rs. 417,184 kapitał zakładowy rs. 622, wkłady 1,558 uczestników rs. 54,888, kapitały obce 351,108 rs. kapitał rezerwowy rs. 16,517, zysk czysty w ostatniem półroczu rs. 4,049.

Po zatwierdzeniu sprawozdania, zgromadzenie uchwaliło powiększyć liczbę oficjalistów kasy, poczem przystąpiło do wyborów.

Na prezesa kasy, w miejsce ś. p. Ludwika Karscha, wybrano p. Teodora Karscha, na wiceprezesa p. Bolesława Ettingera.

+ Nowa ajentura.

W Charkowie dnia 20-go b. m. będzie otwarta filja warszawskiej „ajencji artystycznej", która pośredniczyć będzie wyłącznie w sprzedaży obrazów malarzy tutejszych.

Nowa filja mieścić się będzie w składzie fortepianów Józefa Kerntopfa.

+ Za ocean.

Z Bielska, gub. grodzieńskiej, donoszą nam, co następuje:

„Prąd emigracyjny ogarnął w ostatnich czasach i tutejszą ludność, przybierając dość znaczne rozmiary.

Zamożna wogóle ludność tutejsza zubożała obecnie, wskutek ostatnich kilku lat nieurodzaju.

Zaznaczyć wypada, że wśród wychodźców znaczny procent stanowią chłopi, którzy nabyli ziemię przy pomocy banku włościańskiego.

Nie mając pieniędzy na dopłaty do pożyczki bankowej, ani też na pierwsze potrzeby gospodarskie, nowonabywcy zaciągali pożyczki na olbrzymie lichwiarskie procenty, które ich do ruiny doprowadzały.

Włościanie, porzucając wszystko na los Opatrzności, uciekali z kraju, pragnąc szukać szczęścia za morzem.

Z początku emigrowali tylko ludzie bezżenni lub ojcowie, pozostawiając rodziny w kraju.

W ostatnich czasach całemi rodzinami zaczęli opuszczać kraj.

Pomimo zimy i silnych mrozów tegorocznych, emigracja, acz nieco mniejsza, niż w jesieni, trwa dalej."

+ Pożar.

Dowiadujemy się, iż powtórzono za „*Dz. łódzkim*" doniesienie o spaleniu się w d. 2-im b. m. budynków folwarcznych w wsi Bratoszewice, w okolicy Strykowa, było mylne. Budynki te nie spaliły się.

Rewiry sądów pokoju.

Z dniem dzisiejszym Warszawa otrzymuje nowe rozgraniczenie rewirów sądów pokoju; dotychczasowy zaś podział, obowiązujący od października 1888-go r., zostaje zniesiony.

Wszystkich rewirów, włączając w to i przyłączone do miasta terytorja Nowej Pragi, Targówka, Szmulowizny oraz Kamionka, będzie odtąd 25, według następującego podziału:

I-szy rewir zawarty jest między lewym brzegiem Wisły od ulic Boleść do Zgoda i obejmuje: Plac Zamkowy, Podwale, Nowomiejską (od Podwala do Starego Miasta), Stare Miasto, Kamienne schodki, część Brzozowej, Mostowej i Boleść.

II-go rewiru granice rozciągają się od lewego brzegu Wisły przy Rybakach do ulicy Boleść i obejmują ulice: część Mostowej, Długiej, Plac Krasińskich, Nowiniarską, część Franciszkańskiej i Kościelnej.

III-ci rewir zawiera się między Gęsią od Dzikiej do Nalewek i obejmuje część Długiej, Bielańskiej, Tłomackie całe, część Nowolipia, Karmelickiej i Dzielnej.

IV-ty między Dzielną od Smoczej do Karmelickiej: części ulic: Nowolipia, Przejazd, Leszna, Żelaznej, Karmelickiej i Smoczej.

V-ty między Elektoralną od Białej do Zimnej: Mirowską, Żelazną-Bramę, Graniczną i części ulic: Ciepłej oraz Grzybowskiej.

VI-ty między Leszną od Żelaznej do Rymarskiej: plac Bankowy, Żabią, Zimną, Elektoralną, Chłodną do Żelaznej i Żelazną od Chłodnej do Leszna.

VII-my między Marszałkowską od Siennej do Jerozolimskiej: części Twardej i Siennej oraz Aleje Jerozolimskie od rogu Marszałkowskiej do Twardej.

VIII-my między ulicą Świętokrzyzką od Marszałkowskiej do Nowego-Światu, Nowy-Świat od Świętokrzyzkiej do Jerozolimskiej, Bracką od Jerozolimskiej do Żurawiej, Jerozolimską od Nowego Świata do Brackiej, wreszcie Marszałkowską od Żórawiej do Świętokrzyzkiej.

IX-ty między Erywańską od Marszałkowskiej do Mazowieckiej, części ulic: Królewskiej, Mazowieckiej, Krakowskiego-Przedmieścia (do Karowej), Furmańskiej, Karowej, Dobrej, Tamki, Aleksandrji, Ordynackiej, Nowego Świata, Świętokrzyzkiej, Zielnej i Próżnej.

X-ty między Królewską od Granicznej do Marszałkowskiej, Erywańską i części Królewskiej, Mazowieckiej, Krakowskiego-Przedmieścia, Furmańskiej, Marjensztadt, Senatorskiej, Żabiej oraz Granicznej.

XI-ty część przedmieścia Pragi między lewym brzegiem Wisły obejmuje: Brukową, Ząbkowską i szosę Radzymińską.

XII-my między Długą od Nalewek do placu Krasińskich i części Nowiniarskiej, Franciszkańskiej, Bonifraterskiej, Muranowskiej i Nalewek.

XIII-ty między Górczewską od wału miejskiego do Młynarskiej: Żytnią i części ulic: Młynarskiej, Nowolipia, Smoczej, Dzikiej, Dzielnej, Pawiej, Przyokopowej.

XIV-ty między Twardą od Żelaznej do Grzybowskiej: Próżną, Grzybów części ulic: Marszałkowskiej, Królewskiej, Granicznej, Grzybowskiej i Żelaznej.

XV-ty między Senatorską, placem Bankowym, Rymarską, części: Bielańskiej, Mostowej, Brzozowej, Kamiennych-Schodków, Starego-Miasta, Nowomiejskiej i Podwala.

XVI-ty między Nalewkami od Gęsiej do Miłej: części: Nowokarmelickiej, Gęsiej, Miłej, Smoczej, Pawiej i Dzikiej.

XVII-ty między lewym brzegiem Wisły od Rybaków do Powązkowskiej: części: Dzikiej, Miłej, Powązkowskiej, Muranowskiej, Bonifraterskiej, Franciszkańskiej i Kościelnej.

XVIII-ty między Grzybowską od Ciepłej do Przyokopowej, części: Żytniej, Przyokopowej, Żelaznej, Chłodnej i Ciepłej.

XIX-ty między Jerozolimską od Marszałkowskiej do rogatek, części: Mokotowskiej, Kruczej, Hożej, placu Trzech Krzyży, Żórawiej, i Marszałkowskiej.

XX-ty między lewym brzegiem Wisły od wału miejskiego do alei Jerozolimskiej, części: Brackiej, Jerozolimskiej, Hożej, Kruczej, Mokotowskiej i placu Trzech Krzyży.

XXI-szy między Marszałkowską od Świętokrzyzkiej do Siennej, części: Zielnej, Próżnej, Grzybowa, Świętokrzyzkiej, Twardej i Siennej.

XXII-gi między Powązkowską od wału do Dzikiej, części: Miłej, Nowokarmelickiej, Dzikiej, Gęsiej, Smoczej, Pawiej i Przyokopowej.

XXIII-ci między Górczewską od wału do Młynarskiej, części: Żytniej, Przyokopowej, Grzybowskiej, Żelaznej, Twardej do rogatek jerozolimskich.

XXIV-ty od Jerozolimskiej do Zjazdu, części: Marjensztadu, Sowiej, Furmańskiej, Browarnej, Leszczyńskiej, Dobrej, Tamki, Aleksandrji, Ordynackiej i Jerozolimskiej od Nowego-Świata do Wisły.

XXV-ty część Pragi między prawym brzegiem Wisły od Brukowej do wału miejskiego z włączeniem obu mostów, wału do szosy Radzymińskiej, Ząbkowską i Brukową do Wisły.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 7½ wieczorem, w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, odbędzie się posiedzenie sekcji IV-ej przemysłu rzemieślniczego Towarzystwa przemysłu i handlu.

— Do d. 15-go b. m. rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjmować będzie podania od ubiegających się o wsparcia z sumy 3,347 kop. 22 z zapisu małżonków Sonenbergów. Suma ta jest przeznaczona w ⅕ części do rozdania między ubogich krewnych zapisodawców, a w ⅘ między innych ubogich starozakonnych.

— Od d. 15-go b. m. wypłacana będzie w warszawskim Banku handlowym za złożeniem kuponu № 6-ty dywidenda za r. 1889-ty w ilości 30-tu franków na każdą akcję Towarzystwa francuzko-włoskiego eksploatacji węgla w Dąbrowie.

— Do d. 15-go b. m. rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjmować będzie podania od ubiegających się o pozyskanie wsparcia z sumy rs. 200 z zapisu Samsona Bernsteina, przeznaczonego dla ubogich starozakonnych.

— D. 15-go b. m., w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na budowę nowego drewnianego mostu na wąwozie w osadzie Raczkach w kierunku traktu suwalsko-raczkowskiego w obrębie powiatu augustowskiego od rs. 8,214 kop. 76.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 12-ym b. m.: Do pism lwowskich doniesiono z Krakowa, iż pełniący obowiązki przewodniczącego ściślejszego komitetu budowy pomnika dla Adama Mickiewicza, Konstanty hr. Przezdziecki (w miejsce ś. p. Artura hr. Potockiego), postanowił usunąć się z komitetu, oraz pokryć osobiście wydane dotychczas, z publicznych składek zebrane fundusze. O ile wiadomość jest prawdziwą, trudno orzec, hr. Przezdziecki bowiem mieszka stale w Warszawie. Z pięciu członków ściślejszego komitetu budowy zmarł hr. A. Potocki, przebywa za granicą Wł. L. Jaworski, mieszka we Lwowie prof. Jan Zacharjewicz, a jedyny obecnie członek, mieszkający w Krakowie, Jan Matejko, sprawą budowy najzupełniej się nie interesuje i o toku czynności nie jest informowany. Wobec takiego stanu rzeczy byłoby pożądanem, aby raz wreszcie ogłoszono, jak stoi sprawa, którą ogół nasz tak żywo się interesował, a urzeczywistnienia swojej najlepszej woli jakoś doczekać się nie może.—Jan Matejko cofnął ostatecznie wniesioną przed paru miesiącami rezygnację z godności dyrektora tutejszej szkoły sztuk pięknych. Dzienniki ogłaszają pismo, którem urzędowe sfery składają podziękowanie Matejce za pozostanie na stanowisku. A w szkole samej? Nic się nie zmieniło, tylko się ku starości bardziej pochyliło.— Ani jednej dotąd nie było publicznej karnawałowej zabawy, mimo to w domach prywatnych bawią się wyśmienicie, a o powodzeniu zabaw świadczą... przepełnione jak w lipcu hotele. Tańcujące wieczory w kasynach i klubach liczą wiele ochoczych par, a na koniec miesiąca dopiero oznaczono bale publiczne.— Antonina Hoffmanowa po paru tygodniach choroby, powróciła do zdrowia i wystąpi po raz pierwszy w „Cudzoziemce" Dumasa. W sobotę grano po raz pierwszy z powodzeniem „Złote rybki" Schoentana, które zdobyły sukces w wiedeńskim nadwornym teatrze.— Profesorowie Adamski i Korczyński ogłosili fachowy wynik badań, prowadzonych na osobach, podejrzanych o dotknięcie gruźlicą, po zastosowaniu limfy Kocha. Rezultaty były przeważnie ujemne. Wyniki badań nad chorymi, istotnie cierpiącymi na gruźlicę, niebawem ogłoszone zostaną w czasopiśmie lekarskiem.

× **Ze Lwowa** donoszą nam pod d. 10-ym b. m.: Pogrzeb ś. p. rektora Staneckiego odbył się dziś po południu. Mimo niepogody zebrało się mnóstwo publiczności. Po poświęceniu przez trzech arcybiskupów, kondukt prowadził ks. kanonik Mazurak w asystencji duchowieństwa rusińskiego i prześlicznego chóru gk. alumnów. Za trumną, oprócz rodziny, postępował senat akademicki z berłami. Młodzież akademicka wystąpiła z wieńcami gremjalnie. Wszechnicę jagiellońską reprezentował rektor Zakrzewski. Nad grobem przemawiali: dr. Radziszewski imieniem uniwersytetu lwowskiego, dr. Zakrzewski imieniem wszechnicy jagiellońskiej, dr. Kadyi im. szkoły weterynarji, Krczek im. młodzieży i Kostecki Platon im. przyjaciół.—Marszałek krajowy, ks. Sanguszko, powrócił do zdrowia i objął urzędowanie.—W Sygniówce pod Lwowem zmarł Kazimierz Sienkiewicz, brat powieściopisarza, Henryka. Powodem nagłej śmierci był udar sercowy. Ś. p. Kazimierz służył przez lat pięć w legjonach algierskich, poczem wróciwszy do kraju, objął zarząd majątku p. Czesława Kozłowieckiego.— P. Wł. Antonowicz, profesor uniwersytetu kijowskiego, znakomity historyk i archeolog, bawi obecnie we Lwowie.— Hrabinie Marji Teresie Ledóchowskiej, damie krzyża gwiazdzistego, nadała cesarzowa opróżnioną prebendę z fundacji świeckiej dam szlacheckich Marja-Schul w Bernie morawskiem. — Zamiast zapowiedzianego odczytu „o przemyśle", wypowie p. Stanisław Szczepanowski jutro w Tow. rękodzielników „Skała" odczyt „o zadaniach stolicy". — O niezwykłym wypadku samobójstwa donoszą z Uścia Putyłowa w powiecie wyżnickim. Włościanka tamtejsza, Kalena Sewiuk, od dłuższego czasu cierpiąca na nieuleczalną chorobę, postanowiła zakończyć cierpienia i wybrała ku temu niezwykły rodzaj śmierci. Ułożyła mianowicie wielki stos z drzewa, podpaliła go i skoczyła w płomienie, w których też zginęła. Przypuszczają, że nieszczęśliwa popełniła ten krok w przystępie obłędu, który czasami zdradzała.

× **„Cavalleria rusticana"**, opera jednoaktowa Mascagniego, wystawiona zostanie w lutym na scenie opery wiedeńskiej.

× **Z plotek giełdowych.** W czasie, w którym w Niemczech ogłoszona została subskrybcja na 3% konsole państwowe, niemiecki Bank państwa podniósł stopę procentową do 5½%, nie uwzględniając trudności, jakie wskutek tego powstały dla sfer finansowych. Rozporządzenie to wywołało obniżkę świeżo wypuszczonego papieru o ½% i przedłużyło jego sprzedaż o cztery miesiące. W jaskrawem przeciwstawieniu z temi faktami pozostają okoliczności, w jakich odbyła się w d. 10-ym b. m. subskrybcja nowej 3½% pożyczki francuzkiej. Napływ publiczności, żądnej nowego papieru, był tak wielki, iż tworzyły się szpalery przed kasami banków i bankierów, przyjmujących podpisy już o godz. 3-ej w nocy z piątku na sobotę, a pożyczka została pokryta 16½ razy. Charakterystycznym zaś zbiegiem okoliczności przy emisji tych dwóch pożyczek jest to, iż niemiecki Bank państwa powinien był, stosując się do przyjętych zasad i do stanu rynku pieniężnego, obniżyć stopę procentową w sobotę, t. j. w dniu podpisywania pożyczki francuzkiej, czego jednak nie uczynił, nie chcąc chociażby pozornie wpływać dodatnio na przebieg subskrybcji w Paryżu i odłożył wskutek tego wydanie odnośnego rozporządzenia do poniedziałku. Zachowanie to zwróciło uwagę kół finansowych w całych Niemczech.

× **Najznakomitszy wiśćiarz** zamknął na zawsze powieki. Był nim sir Robert Wheble, anglik, osobistość znana w szerokich kołach klubowców londyńskich. Gdy w r. 1864-ym ustanawiano niewzruszone prawidła szlachetnej gry w wista, sir Robert Wheble powołany został na przewodniczącego temu komitetowi najkompetentniejszych prawodawców i do końca życia słynął jako autorytet w wistowych sprawach. Panowie!—*whist* znaczy milczenie!... nie zamącajmy gadulstwem wiecznego spoczynku tego, który za życia tak znakomicie nawet podczas gry milczeć umiał. Niech tedy ta lakoniczna mówka pogrzebowa zastąpi wszelkie oratorskie popisy.

× **Fanatyk.** W klubie w Omaho (Ameryka) wisiał zakupiony przez członków głośny obraz francuzkiego malarza Bougereau. Zapłacony on został 90,000 fr. i przedstawiał obnażoną kobietę, igrającą z amorkami. Woźny klubu, niejaki Washington, uniesiony raz oburzeniem na widok dam, przyglądających się sprośnemu—jego zdaniem obrazowi, cisnął weń krzesłem i drogocenne a piękne płótno zniszczył. Takiż los z tychże powodów spotkał w Paryżu znakomite dzieło Carpeaux „Taniec". Jakiś purytanin fanatyczny przeciął płótno od góry do dołu, aby dłużej zgorszenia nie czyniło. Dodać należy, że zgorszenia być nie mogło, bo obraz był wale „przyzwoity". Zapłacono zań 100,000 fr.

BAŃKI MYDLANE.

— Wielmożny panie, proszę o wsparcie! Mąż mi umarł, a ja sama zostałam, biedna sierota...

— Jakto, umarł?

— Umarł, wielmożny panie.

— Kiedyż to?

— Wczoraj.

— A doktór był?

— Nie, wielmożny panie, sam umarł...

*

Gapskiemu przytrafiło się nieszczęście.

— Żałuj mnie, przyjacielu—rzecze głosem, łzami nabrzmiałym—żona moja uciekła...

— Co ty mówisz!... Z kim?

— Ba, gdyby tylko z *kim*... Niestety z *czem*...

— Jakto z *czem*?

— No tak: z moją kasą...

*

Och! ta służba!

Pewnego razu X., wielce ceniony literat, wchodząc do swego pokoju, spostrzega, iż służący bierze z jego biurka papiery i podpala niemi w piecu.

— Człowiecze! co robisz!—woła X. w rozpaczy.

A famulus z całą godnością:

— Niech pan będzie spokojny—rzecze—nie tknąłem czystego papieru, biorę tylko... zapisany.

„Między dwiema kobietami."

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Paryż w styczniu.

„Schwytano mnie pomiędzy dwiema kobietami", mówi aresztowany bohater sprawy, do której właściwie aż cztery kobiety wmieszane zostały, a która przed trybunał sprowadziła naczelnika magistratu jednego z większych miast we Francji, mera toulońskiego.

P. Fouroux, młody jeszcze wysłużony oficer marynarki, ma na twarzy od urodzenia wielką plamę, która właściwie w kobietach wstręt doń wzbudzićby powinna, a jednak nie przeszkodziła mu rozdzielić serca na trzy części.

Naprzód kochanką ducha jego była pani Audibert, rozwiedziona z adwokatem przysięgłym. Czy p. Fouroux zaczął od studjowania z nią Epikura, przechodząc następnie do czystej filozofji Platona, czy też od platonizmu zaczął mniejsza o to, dość, że w chwili rozegrania się dramatu ona była sprytną przewodniczką.

P. Fouroux miał też gospodarstwo na wsi, gdzie mieszkała ex-nauczycielka z ośmiorgiem dzieci. P. Fouroux nie ożenił się z nią. Książęta bowiem tylko zawierają związki morganatyczne, zastęp zaś cały małomieszczan lęka się równie, jak oni mezaljansów i nie żeni się z wybraną serca swojego z obawy narażenia się na śmieszność. Młoda dziewczyna bez posagu wydaje im się równie kompromitującą, jak księciu dziewczyna bez tarczy herbowej.

Że jednak owa eks-nauczycielka zajmowała się tylko wychowaniem dzieci swoich, nie gra więc żadnej roli w tym procesie.

Toulon jest miastem nadmorskiem, gdzie mieszka mnóstwo wdów słomianych, tj. żon oficerów, odbywających długie podróże morskie. Penelopy te żyją podług kodeksu nieistniejącego i wychodzą z zasady, iż oficer nieobecny znajduje się zawsze w niebezpieczeństwie życia, że w każdej chwili może walczyć z żywiołami, żona więc jego, nie będąc pewną, czy w danej chwili burza go nie zaskoczyła, bawić się nie może. Żony oficerów marynarki żyją w zaciszu, unikając rozrywek publicznych aż do powrotu mężów.

Powrót ten jednak niekiedy opóźnia się bardzo. Tak np. Marjan, Józef, Juljusz Fau ques de Jonquières, porucznik okrętu, wyjechał do Guyany na dwa lata i dwa miesiące. Żonie jego uprzykrzyło się czekanie, okrutne zaś przysłowie mówi, że: *les absents ont toujours tort...*

W pewnej bajce król na polowaniu, chcąc ugasić pragnienie, pije wodę ze strumyka. Ukryty w głębi wody tej djabeł chwyta go za brodę i żąda za uwolnienie, by mu dał to, co ma w domu, a czego się nie domyśla. Król przystaje na warunek, niema bowiem w domu rzeczy, o której istnieniu by nie wiedział... naturalnie oprócz rzeczy bez żadnej wartości.

Za powrotem jego jednak wybiega służba naprzeciw niego, zwiastując nowinę... urodziny syna, o czem djabeł już wiedział, co przecież dla króla było niespodzianką.

Otóż kobieta, której mąż odbywa podróż dwuletnią, nie spieszy się z wyjawieniem nowiny.

Gdyby pani de Jonquiéres była uciekła do Ameryki, p. Fouroux byłby tam może za nią pojechał— temu jednak zapobiegła sprytna przewodniczka, pani Audibert, która swojej owieczki utracić nie chciała. Wolała niebu dostarczyć nowego anioła i w tym celu zwróciła się do fabrykantki aniołków, polecając jej opiece pana Fouroux i panią de Jonquières.

Zbrodnia tajemnicza, wiadoma tylko Bogu i tym, którzyby w niej czynny udział przyjmowali, miała być rozwiązaniem tragedji.

Stało się jednak inaczej. Sprytna przewodniczka uplanowała, że mąż powracający musi się poświęcić i usunąć z Toulonu, obecność jego bowiem groziłaby ciągłem niebezpieczeństwem merowi.

Dla dopięcia tego celu wyjawia prawdę mężowi i błaga go, by dla uniknięcia skandalu uciekł jaknajdalej.

Pan de Jonquières jest szlachcicem, szlachta zaś we Francji lubi marynarkę, a kilku członków rodziny Jonquières zajmuje we flocie miejsca wyższych oficerów, w pierwszej więc chwili mąż zdradzony chciał poświęcić się dla ocalenia honoru nazwiska. Ale inny szlachcic, p. de Jan Colombe, również oficer marynarki, którego pani de Jonquières radziła się, napisał do p. Fouroux, by się wydalił. Ten ostatni zaś miał odwagę złożyć list ten do prokuratorji, wnosząc skargę przeciwko potwarcy. Mąż ze swej strony napisał, iż dwie drogi mu pozostają: pojedynek lub samobójstwo.

Fouroux miał wstręt do obu sytuacyj. Skarga jego wprowadziła sąd na ślad intrygi, i przysporzyła światu jeden głośny proces, w którym tyle jest osób i komplikacyj, jak w starym melodramacie.

P. Fouroux i pani de Jonquières zostali zaaresztowani w teatrze, gdzie grano operetkę, której komizm polega na sytuacji dwóch osób, oczekujących niecierpliwie powrotu męża, jako parawana. Za każdym razem, kiedy Fouroux z operetki mówi: „A Formidable nie wraca!" (Formidable jest nazwą okrętu, na którym mąż się znajduje), sala wybucha śmiechem.

Powrót okrętu, na którym płynął p. de Jonquières, spowodował mniej wesołe skutki, stanowisko zaś osób, zamieszanych do procesu, wzbudza tem większy interes.

P. Fouroux był merem popularnym wówczas, gdy go zaaresztowano; o prowizoryczne uwolnienie go podały prośbę do prokuratorji: magistrat i stowarzyszenia polityczne. Mimo to jednak ex-mer zajmuje w więzieniu miejsce obok łotrów, których jako naczelnik magistratu łapać i więzić kazał.

Wł. Mickiewicz.

— Były dzierżawca restauracji jednego z pierwszorzędnych tutejszych hoteli, pan M., za niewłaściwe znalezienie się względem inżeniera K., prowadzącego w tym hotelu roboty kanalizacyjne, został skazany na areszt 8-dniowy, który to wyrok zatwierdzono w senacie. Dla uniknienia wykonania wyroku, pan M., za wolą inżeniera K., złożył na ręce i do rozporządzenia tego ostatniego sumę 125 rs., jako też 75 rs. tytułem zwrotu honorarjum adwokata. Sumę 125 rs. inżenier K. złożył w naszej redakcji, z przeznaczeniem: dla Towarzystwa opieki nad biednemi matkami rs. 50, na wpis dla studenta rs. 50, dla biednej wdowy po restauratorze pierwszorzędnym, pani M., rs. 25, razem 125 rs.

— Nadesłane do naszej redakcji bezimiennie rs. 2 przy liście, proszącym o wzmiankę z powodu zabawy u pp. K., przeznaczyliśmy na opał dla ubogich.

— Dla najbiedniejszych na opał: bezimiennie rs. 3—W. A. P. z Wołkowyszek pocztą rs. 10—Eleonora Maluchnik za niedbalstwo kop. 10.

— Na kościół św. Florjana na Pradze: Feliks Dębicki rs. 1.

— Na wpisy: Dawid Gerszek rs. 1 kop. 50.

— Na szpital starozakonnych: Dawid Gerszek rs. 1 kop. 50.

— Dla dwóch młodych ludzi w nędzy: M. K. rs. 1.

— Dla biednych dzieci: za przegrany zakład Kazio W. kop. 50.

— Dla biednego człowieka w nędzy złożono palto.—J. M.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Hipolit Stołągiewicz,

b. naczelnik kontroli rozchodów drogi żelaznej warszawsko-terespelskiej, emeryt, w dniu 12 stycznia 1891 r. życie zakończył. Pozostała w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 15-go stycznia, to jest we czwartek w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie. —125—

† Ś. p. Michał Owczarski,

zasnął w Bogu po długich cierpieniach, w Nowo-Radomsku, w dniu 2-im stycznia 1891 r., w wieku lat 30. —116

† Dnia 15 stycznia, tj. we czwartek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, jako w bolesną rocznicę śmierci

Ś. p. MARJI z ZALESKICH GAGACKIEJ,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, na które pozostały w smutku mąż, rodzice i rodzina, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —117—

† Jutro, dnia 15 stycznia, w 9-tą rocznicę śmierci ś. p. **Antoniego Sachowicza**, odbędzie się wotywa, o godz. **10-ej i pół** rano, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., w kaplicy. —107

Ś. p. ADOLF CHMIELIŃSKI,

obywatel ziemski, opatrzony św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, w d. 11 stycznia 1891 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 39. W głębokim smutku pozostała matka, żona, brat i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i życzliwych na nabożeństwo żałobne w d. 15 b. m., tj. we czwartek, o godz. **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. **2½** po południu na cmentarz powązkowski. —134—

† **Za duszę ś. p. Tomasza Kłosowskiego**

emeryta towarzystwa kredytowego ziemskiego, odprawione będzie nabożeństwo żałobne, o godz. **10-ej** zrana, d. 15 stycznia, na Krakowskiem-Przedmieściu w kościele po-karmelickim, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —119—

† Jutro, tj. d. 15 stycznia r. b., odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele po-karmelickim na Krakowskiem Przedmieściu, o godz. **11-ej** przed poł., za duszę

ś. p. JÓZEFA KARCZMARSKIEGO,

na które zaprasza się życzliwych. —133—

† Jutro we czwartek, tj. 15 stycznia, jako w szóstą rocznicę śmierci

Ś. p. Antoniego Edwarda Odyńca,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godz. **10-ej i pół**, na które pozostała córka i wnuczka zapraszają. —86

† **Ś. p. Alfons Kuder** zmarł d. 30 grudnia 1890 r. w Wrocławiu, nabożeństwo żałobne odbędzie się d. 16 stycznia **1891 r., tj. w piątek, o godz. 10-ej** zrana, w mieście Bioniu, na które stroskani rodzice, siostry i brat zaprszają przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego. —121—

† Za duszę ś. p. Teofila Pancera

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godz. **10-ej i pół**, d. 16, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, na które dzieci zmarłego życzliwych zapraszają. 120

†

Ś. p. Ignacy Lach Szyrma.

I znów śmierć zabrała jednego z tych ludzi, których zgon obudza żal powszechny, boleść po ciężkiej stracie i pozostawia pustkę w społeczeństwie, wywołując smutne pytanie: któż nam go zastąpi? Bo jakkolwiek powiadają, że niema ludzi niezastąpionych, jest to przecież frazes i zgon użytecznego członka społeczeństwa zawsze sprawia próżnię. Taki właśnie żal i uczucie dotkliwej straty wywołała śmierć ś. p. Ignacego Lach-Szyrmy, obywatela powiatu słonimskiego i wołkowyskiego, zmarłego w dniu 6-ym b. m. i roku.

Cały żywot ś. p. Ignacego był jednem pasmem zacnych czynów na niwie działalności obywatelskiej, czynów, o których współpowietnicy i szerszy ogół, nigdy nie zapomną. Po za obowiązkami wzorowego ojca rodziny i gospodarza-ziemianina, ś. p. Ignacy Szyrma poświęcał swój czas, zdolności i pracę na usługi publiczne.

Znaną i płodną była działalność nieboszczyka w instytucji gubernjalnej grodzieńskiej do spraw włościańskich, gdzie został powołany na to wysokie społeczne stanowisko. Obdarzony poczuciem najwyższej sprawiedliwości, potrafił skutecznie bronić słusznej sprawy i zapobiegał czyjejbądź krzywdzie.

Drobiazgowo wnikał zawsze w każdą sprawę i z wytrwałą energją a dziwną jasnością poglądów oraz darem rozpoznawania zawikłanych i subtelnych szczegółów, dążył do wyświetlenia nieporozumień i zazwyczaj osiągał główny cel, tj. prawdę, której był czcicielem.

Nic więc dziwnego, że na tem polu działalności otrzymywał dowody wysokiego uznania, oraz szacunku, nietylko od stron interesowanych, lecz i od władzy, jak również od całego ziemiaństwa.

Spracowany w usługach publicznych, ś. p. Ignacy usuwa się do skromnych, lecz niemniej owocnych w pożytki, zajęć rolnika i obywatela-ziemianina. Piękną tę i typową postać można przedstawić w niewielu słowach. Spokój i powaga, rozsądek i rozum, wytrwała praca, łagodność i dobroć, a wreszcie gościnność starodawna i szeroka uczynność dla bliskich, a nawet dalekich, cechowały zgasłego obywatela.

Zgon ś. p. Ignacego okrywa żałobą rodziny: Szyrmów, Włodków, Trębickich, Ordów, hr. Puslowskich, Biszpingów, Niezabytowskich, Radowickich i wielu innych.

Używaj zasłużonego spokoju niestrudzony pracowniku, a my pocieszmy się, że działalność Twa, drogi Cieniu jeszcze w skutkach trwa dotąd i Twoje czyny w pamięci naszej wiecznie żyć będą.

Albin Dziekoński,
(79) obywatel gubernji grodzieńskiej.

Z Petersburga.

Grażdanin pisze:

„Nowe prawo o rozciągnięciu na gubernje Królestwa przepisów, obowiązujących w gubernjach wewnętrznych, o oddawaniu w dzierżawę gruntów rządowych bez przetargu i bez składania kaucji, powinnoby przynieść istotny pożytek. Dzięki bezsensownym pogłoskom, jakie ajenci cudzoziemscy rozpuścili o Brazylji, masa włościan porzuciła swe miejsca rodzinne i tylko z trudnością udało się uspokoić ten ruch, niczem nieuzasadniony. Jeżeli jednak pewna część ludności włościańskiej dała się z taką łatwością powodować tyle nierozsądnym pogłoskom, to widocznie, że przynajmniej w niektórych miejscowościach stan rzeczy był niezadawalniający. Władza pośpieszyła z pomocą i oto poprzednio już wydane prawo z d. 21-go listopada 1884 go r. rozciągnięte zostało na całe Królestwo Polskie, tylko z takiemi ograniczeniami, jakie niezbędnemi są z powodu warunków miejscowych. Grunta rządowe mogą być odtąd oddawane w Królestwie Polskiem w dzierżawę bez przetargu gromadom włościańskim, od których zamiast kaucji, wymagane będą tylko uchwały gminne, poręczające solidarnie regularne spłaty czynszu dzierżawnego. Oprócz tego, jeżeli potrzebują gruntu nie całe gromady, lecz oddzielni gospodarze, to i oni mogą skorzystać z przywileju z warunkiem, że przedstawią poręczenia odpowiedzialnych członków gminy, do której są zapisani. Ta okoliczność jest bardzo dogodna, lecz nie trzeba za-

pominać, że może stać się powodem nadużyć. We wsiach wszędzie znajdują się lichwiarze, którzy mogą uzyskać z łatwością podobne poręczenia. Oni to właśnie, zagarnąwszy w swe ręce największą część gruntów rządowych, będą prawdopodobnie wydzierżawiali następnie drobniejsze działy po cenie dowolnej. Spodziewamy się, że na okoliczność tę zostanie zwrócona należyta uwaga.

Swiet w jednym z artykułów swoich robi przegląd ubiegłego roku politycznego:

„Położenie międzynarodowe Europy rok temu było prawie takie, jak obecnie, natomiast w ciągu tego czasu zdążyła wyjść na jaw cała nicość panującego systematu i te błędy polityczne, skutkiem których próżno tylko cierpią narody. Jak poprzednio, tak i teraz, podstawą, na której starają się oprzeć pokój europejski jest przymierze potrójne, lecz ta kombinacja dyplomatyczna zdążyła już w dostatecznym stopniu zdyskredytować się w oczach Europy, a nawet po części w oczach składających się na nią mocarstw środkowo-europejskich. Zasadniczy a przytem fatalny błąd tej kombinacji polega na tem, że objęła ona tylko część mocarstw, dzięki czemu jest nieustanną groźbą w oczach Europy, gdy tymczasem mogłaby tylko wtedy osiągnąć swój cel, dziś zaledwie figurujący w nazwie „ligi pokoju", gdyby do składu jej weszły wszystkie wielkie mocarstwa europejskie. Co prawda, to twórca trójprzymierza, a mianowicie usunięty od spraw b. kanclerz niemiecki, niewiele dbał o zagwarantowanie Europie pokoju; chodziło mu głównie o utworzenie silnej koalicji, skierowanej wyłącznie przeciw Francji i Rosji. Książę Bismark swoim potężnym umysłem przewidywał prawdopodobnie ciężkie skutki stworzonej przez siebie kombinacji, lecz widocznie żywił nadzieję prędszego doprowadzenia do krwawego rozwiązania. Tym przewidywaniom jego położyła jednak kres siła wyższa. Godnem jest uwagi, że wojowniczy, a nawet zaczepny charakter ligi do tego stopnia oddziaływa na części jej składowe, że nawet, pomimo włączenia do ligi coraz to nowych mocarstw, przygniatające, a wielce nienormalne położenie nie zmienia się ani na jotę. W r. b., dzięki długotrwałym układom, prowadzonym przez Niemcy z Anglją o nabycie Helgolandu za olbrzymie terytorja w Afryce, udało się pozyskać sekretnie dla ligi Wielką Brytanję, lecz to bynajmniej nie wpłynęło na nadanie lidze charakteru pokojowego; w ciągu całego ubiegłego roku była ona i jest dotychczas zmorą na piersiach Europy."

„Jeżeli jednak „liga pokoju" w tak uderzający sposób mija się z niby to zakreślonemi swojemi celami; jeżeli doprowadza do wprost przeciwnych rezultatów w międzynarodowem życiu Europy, nie dając żadnych rękojmi utrzymania pokoju, to przyznać trzeba, że i życie wewnętrzne tworzących ją mocarstw pozostawia wiele do życzenia."

Następnie na poparcie swego wniosku gazeta petersburska przebiega z kolei politykę wewnętrzną Niemiec, Austrji i Włoch za rok ubiegły.

Według ostatniego spisu jeddnoniowego, ludność Petersburga wynosi 956,226 osób. W ciągu ostatnich lat 10-ciu ludność ta zwiększyła się o 11%.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

WYBORY W AUSTRJI.

Wiedeń 14-go stycznia. (*Tel. pryw. K. War.*)— Wybory do rady państwa odbędą się w czerwcu, poczem zbiorą się na krótką sesję delegacje wspólne.

MAŁŻEŃSTWA MIESZANE.

Budapeszt 14-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Kardynał-prymas Simor miał otrzymać pismo od Ojca św., zalecające duchowieństwu węgierskiemu zajęcie pojednawczego stanowiska wobec rządu w sprawie komunikowania metryk chrztu dzieci, pochodzących z małżeństw mieszanych. (Duchowieństwo katolickie nie chce donosić o chrztach tej kategorji duchowieństwu ewangielickiemu, skończy się na tem, iż rząd zgodzi się na przedstawianie wykazów rocznych sobie, poczem będzie komunikował je władzom duchownym kościoła ewangielickiego; *przyp. red.*)

LAWINY.

Leoben 14-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Donoszą tutaj z Kaperndorf, że tamże spadła z gór wielka lawina, która zasypała piętnaście chat wieśniaczych. Podobno jednak nikt życia nie postradał.

BUDŻET PRUSKI.

Berlin 14-go stycznia. (*T. pr. Kur. W.*) — Przedstawiony sejmowi pruskiemu budżet na rok 1891/92 bilansuje się cyfrą 1,720,834,749 marek; z tego przypada na wydatki zwyczajne 1,670,452,177 marek, na nadzwyczajne 50,382,572. Budżet nie wymaga pożyczki ani uciekania się do dawniejszych zapasów. Nadwyżka z r. 1890/1 wynosi 33½ miljonów marek. Dług publiczny Prus wynosi 5,800 miljonów.

CŁA ZBOŻOWE.

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wczorajsze rozprawy parlamentu niemieckiego nad wnioskami Richtera i Auera (z których pierwszy żądał obniżenia, drugi zniesienia ceł zbożowych; *przyp. red.*) uważane są powszechnie za początek nowego zwrotu w protekcyjnej polityce gospodarczej Niemiec.

KOCHINA.

Berlin 14-go stycznia. (*T. pr. K. Warsz.*) — Dzisiejsza *Nationalzeitung* donosi: Jutrzejszy numer *Medicinische Wochenschrift* zamieści publikację Kocha, odkrywającą skład jego limfy.

POŻYCZKA FRANCUZKA.

Paryż 14-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Nadzwyczajnemu powodzeniu pożyczki państwowej towarzyszą niezmiernie korzystne wykazy skarbowe. W r. 1890-ym wpłynęło z podatków o 81,650,000 fr. więcej, niż w r. 1889-ym (mimo wystawy; *przyp. red.*), a o 64 miljonów więcej po nad preliminarz. Pożyczka emitowana po kursie 95½ fr., podczas gdy przed dwudziestoma laty emitowano ją po 50.35. Z drugiej strony przypominają, że dług państwowy wyniesie teraz 26 miljardów fr. i że w ostatnich dziesięciu latach przybyło go 4,762 miljonów. Wnioskują ztąd, ze zbrojny pokój może z czasem nawet Francję doprowadzić do bankructwa. Konieczność amortyzacji jest coraz pilniejszą.

WYBÓR FLOQUETA.

Paryż 14-go stycznia. (*T. pr. Kur. War.*) — Izba deputowanych wybrała ponownie Floqueta swoim prezesem.

Paryż 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wybór wczorajszy Floqueta nastąpił 282 głosami na 333 głosujących. (*Aj. półn.*)

UWIĘZIENIE PADLEWSKIEGO.

Madyt 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z zeznań domniemanego Padlewskiego wynika, że przybywszy d. 5-go grudnia na terytorjum hiszpańskie, odwiedził kolejno Barcelonę, Saragossę, Kartagenę i Alikante. Do Olotu pojechał na wezwanie swojego przyjaciela. Rysopis jego zgadza się z rysopisem Padlewskiego o tyle, że jest chudym, wysokim, o niebieskich oczach i orlim nosie. Oczekuje on swego wydania w ręce Francji i spodziewa się gilotyny. W chwili aresztowania nie miał przy sobie pieniędzy, tylko rewolwer i 24 ry naboje. Gdy strażnik celny, widząc przed sobą wychudłe i zgłodniałe indywiduum, zażądał paszportu, uciekł do stajni hotelowej, gdzie go uwięziono. Pierwsze przesłuchanie nastąpiło w sobotę, o godzinie 11-ej w nocy. W poniedziałek okuto go w kajdany, ponieważ po raz drugi usiłował zbiedz. Przyznaje on się do winy i uważa czyn swój za zbrodnię polityczną. Mimo tego mnożą się poszlaki, że nie jest to Padlewski, lecz manjak, któremu się upodobało grać jego rolę.

Paryż 14-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Stwierdzono ostatecznie, że aresztowane w Olot indywiduum nie jest Padlewskim. Bawi on w Londynie.

PODNIESIENIE CŁA.

Rzym 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Potwierdza się wiadomość, iż rząd zamierza podnieść cło od zboża zagranicznego z 5-u lirów na 7. Również podniesione będzie cło od produktów młynarskich.

KONGRES ROLNICZY.

Haga 14-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — We wrześniu odbędzie się tutaj międzynarodowy kongres rolniczy.

ROKOSZ W CHILI.

Paryż 14 go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rewolucja w Chili wybuchła. Santjago oblężone. Marynarka przystąpiła do rewolucji.

Wiedeń 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Słychać, iż rząd tutejszy zamierza wkrótce rozpocząć rokowania o odnowienie traktatu handlowego z Serbją.

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Skutkiem odwilży ruch na kolejach i żegluga ułatwione.

Dublin 14-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rząd zebrał dotąd 8,000 funtów sterlingów na wsparcie dotkniętej głodem ludności irlandzkiej.

Losowanie pożyczki premjowej.

Petersburg 14-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— W dzisiejszem losowaniu pożyczki premjowej z r. 1864-go główne wygrane padły, jak następuje:

Rs. **200,000** serja 10,078 nr. 24.
„ **75,000** „ 17,114 nr. 23.
„ **40,000** „ 1,390 nr. 28.
„ **25,000** „ 862 nr. 20.

Po rs. **10,000**: serja 8975 nr. 16, ser. 14,208 nr. 9, ser. 16,157 nr. 27.

Po rs. **8,000**: serja 14,150 nr. 46, ser. 13,170 nr. 50, ser. 17,212 nr. 18, ser. 12,308 nr. 7, ser. 13,729 nr. 42.

Po rs. **5,000**: serja 18,576 nr. 4, ser. 19,491 nr. 43, ser. 4082 nr. 17, ser. 14,578 nr. 9, ser. 13,869 nr. 10, ser. 15,294 nr. 41, ser. 9682 nr. 28, ser. 6961 nr. 17.

Po rs. **1,000**: serja 15,643 nr. 38, ser. 15,592 nr. 7, ser. 5339 nr. 47, ser. 2515 nr. 20, ser. 17,801 nr. 3, ser. 9297 nr. 4, ser. 13,968 nr. 45, ser. 3211 nr. 33, ser. 9903 nr. 31, ser. 14,793 nr. 29, ser. 1076 nr. 16, ser. 9890 nr. 41, ser. 7007 nr. 37, ser. 3845 nr. 16, ser. 15,713 nr. 28, ser. 343 nr. 14, ser. 5482 nr. 7, ser. 11,739 nr. 3, ser. 8567 nr. 30, ser. 7984 nr. 41.

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) —
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 239.—)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 239.—)

GIEŁDA.

Warszawa, 14-go stycznia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie 239.50, co odpowiada kursowi 41.75 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały mocne usposobienie giełdy tamtejszej. Nasze zebranie, wobec lepszych taksacyj, usposobione było słabo dla walut i obniżyło skutkiem tego początkowy kurs Berlina wpłatowego 41.90 (równia 238.60 m. bez kosztów) do 41.75 (t. j. 239.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop., a przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu 37½ kp. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym z terminem trzymiesięcznym po 41.80 i w końcu lutego po 41.75.

W obcych walutach ruch średni. Długi **Berlin** sprzedawano po 41 90. Krótkim **Berlinem** obracano po 41.90, 41.87½, 41.85, 41.82½, 41.80, 41.77½ i 41.75, przeważnie jednak po kursach 41.85, 41.82½ i 41.80, żądając 42.15. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 41.75, 41.70 i 41.60. **Londyn** krótki po 8.50 w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż** krótki chciano zbyć po 34, nabywano zaś po 33.75 i 33.70. **Wiedeń** krótki kupowano po 74.40, 74.30 i 74.25, przy żądaniu po 74.80.

W papierach obroty dość duże, przy cokolwiek mocniejszej tendencji. Listy likwidacyjne w żądaniu po 94 i 93.60, stosownie do wielkości odcinków, a otrzymano 93.75 za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000 i 500. **Wschodnie** pożyczki po 103.75 I-ej em., 104.75 II em. i po 107 III em. w zaofiarowaniu nominalnem. Zabrano kilkanaście listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 214.25. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po **92.55, nabyto zaś większą sumę** (70,000 rs.) po 92.15 **i 92.20.**

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 98.90 I ser. i po 97.65 II-ej, III IV i V ser., a umieszczono 80 tysięcy V-ej s. po 97.30 97.35 i 97,40. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 100 I s., 98 II s., 97 III s., 96.40 IV i po 96.25 V s., zabrano kilka tysięcy II-ej ser. po 97.75 i 97.80, kilka tysięcy III s. po 96.75, oraz kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 96.05. W żądaniu notowano listy zast. m. Łodzi po 97, 94.60, 94.50 i 94, względnie do serji. Chciano sprzedać 6% listy zastawne m. Kalisza po 102.75, lubeskich po 101.75 i płockie po 101,50. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 94.50.

Żądano za akcje Banku handlowego w Warszawie po 332, za warsz. Bank dyskontowy 306, za warsz. Tow. ubezpieczeń od ognia po 225, za warsz. Tow. fabr. cukru 875, za Tow. fabr. cukru Józefów 175, za Czersk 190 i za Hermanów i Łyszkowice 210.

Sprzedano kilkanaście tysięcy rubli kuponów celnych, po 1.36½, 1.36$^{5}/_{12}$, 1.36$^{1}/_{2}$.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe. *W. O.*

Okowita. Wiadro od 8.57½ do 8.60½, garniec od 2.79 do 2.80. Dowozy żadne. Usposobienie bardzo mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10,75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 14-go stycznia. Zaofiarowanie ziarna w dniu dzisiejszym było nieznaczne, usposobienie zaś mocne notować dla żyta. Pszenicy dostarczono 400 korcy, kupowano tylko wyborowy towar po cenach wczorajszych, mianowicie po 6 rs., 6.15, innemi gatunkami niezajmowano się. Żyta wystawiono na sprzedaż 300 korcy, wyborowe ziarno sprzedawano po 4.97½ do 5.05, średniego i gorszego nie nabywano. Owies mocno, dostarczono 100 korcy, płacono stosownie do gatunku po 2.50 do 2.80.

Miód i wosk pszczelny. Należałoby się spodziewać, iż skutkiem wyczerpasów miodu u fabrykantów po sezonowej kampanji i utrudnionej komunikacji w przyszłej dostawie, zapotrzebowania zwiększą się i ceny pójdą w górę. Tymczasem przewidywania nie ziściły się, albowiem usposobienie trwa dalej leniwe i ceny chwiejne, tak iż z trudnością przychodzi zbywać nawet nawet pojedyncze beczki miodu, nie mówiąc już o większych partjach. Zapasy zeszłoroczne u przekupniów wynoszą 1000 pudów. Miód akacjowy biały 5.75—6.50, lipcowy biały rs.5—5.50, jasno żółty rs. 4.50 do 5, bronzowy od rs. 4 do 4.50, a russki przetapiany rs. 3 kop. 60 do 4 za pud netto. Miód z woskiem w zaniedbaniu, krajowy rs. 4—4 k. 35, a za russki od rs. 3 kop. 69 do 4 za pud. Wosk jasny bez fusów od rs. 18 kop. 50 do 19 kop. —, średnie gatunki od rs. 17 kop. 50 do rs. 18, a pośledni od rs. 17 do 17.50 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład kupującego, w partjach *li tylko* hurtowych, przy tarze netto i za gotówkę, dlweug wiadomych zwyczajów handlowych.

Okowita. *Hamburg* 10-go stycznia (sprawozdanie tygodniowe). — Od ostatniego naszego sprawozdania, ceny spirytusu na wszystkie terminy na rynku hamburskim podniosły się o 1 ¼ m. Na pierwszym planie obrotów stało znowu załatwienie licznych zobowiązań dostawowych na m. b., które niezmiernie były utrudnione, przez zwiększające się trudnione przez zwiększające się trudności dowozu, z powodu lodów i przerwy w żegludze. Lubeka i Kiel są zupełnie zamknięte tak dalece, iż transporty wysłane z russkich prowincji nadbałtyckich i z Królestwa Polskiego przez Gdańsk tymczasem nie mogą dojść do swego miejsca przeznaczenia. W ostatnich czasach ruch na Elbie nawet dla największych parowców morskich był niezmiernie trudny, że już nie będziemy mówili o mniejszych parowcach z ładunkami polskiemi, wysłanemi z Gdańska i innych portów pruskich i russkich. W tych warunkach niemożna tymczasem przewidzieć w jaki sposób uzyskane będą brakujące ilości towaru; w licznych wypadkach przeprowadzono tranzakcje pokryciowe, w innych za próbowano przesunąć dostawy na późniejsze terminy, co jednakże przy braku towaru rzeczywistego z trudnością tylko dało się uskutecznić. Przy trwającem wciąż odraniczeniu dowozów, których materjał z łatwością znajdował pomieszczenie u fabrykantów tutejszych, o tworzeniu jakichś zapasów godnych zaznaczenia naturalnie mowy być nie może. Skutkiem tego mocne usposobienie trzymało się, mimo, że nowe zlecenia eksportowe nie nadeszły. Berlin donosi o nowej zwyżce, a i w Hamburgu rozwinęło się żywsze zapotrzebowanie na cele spekulacyjne, szczególniej na terminy letnie i jesienne, dzięki czemu te tak oddalone dostawy, mogły osiągnąć też same korzyści, jak i towar z odbiorem w b. miesiącu. W ogóle ruch był ograniczony z powodu braku materjału, w niektórych dniach tygodnia obroty były bardzo na terminy późniejsze, po części na zasadzie zakupów na rachunek Berlina, na zaspokojenie których oddawano tu dostawy na sierpień-wrzesień i wrzesień-październik. Notowano na wywóz: na styczeń 35½ mar., 37 mar., 36½ mar., 36¾ m. płacono, dziś 37 mar. w zaofiarowaniu, 36¾ mar. w poszukiwaniu; na styczeń-luty, luty-marzec i marzec-kwiecień 1891 rok 35½ mar., 36¼ m. płacono, dziś 36 mar. w zaofiarowaniu, 36¼ mar. w poszukiwaniu; na kwiecień-maj 1891 rok 35¼ m., 36¼ mar płacono, dziś 36½ m. w zaofiarowaniu, 36¼ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 1891 rok 35 mar., 36¼ mar., płacono, dziś 36¾ m. w zaofiarowaniu, 36½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 1891 r. 35¾ mar., 36¾ mar. płacono, dziś 37 mar. w zaofiarowaniu, 36⅞ mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 1891 rok 36¼ mar., 37½ mar. płacono, dziś 37½ mar. płacono, dziś 37½ mar. w zaofiarowaniu, 37¼ mar. w poszukiwaniu; na sierpień-wrzesień 1891 rok 36¾ mar., 37 mar. płacono, 38 mar. w zaofiarowaniu, 37½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 1891 rok 37 m., mar., 38¼ mar. płacono, dziś 38¼ mar. w zaofiarowaniu, 38 m. w poszukiwaniu. Kurs w Hamburgu 238,50 mar. za 100 rs.

Toruń dnia 10-go stycznia. — Pszenica słabo, 126 funt. pstra 179 mar., 128 f. jasna 180 mar., 130 funt. jasna 182 do 185 mar. Żyto bez zmiany, 122 funt. 160 mar., 124/5 funt. 161 mar. Jęczmień browarny 142 do 150 mar., na paszę 116 do 119 mar., groch słabo, na paszę 122 do 125 mar. Owies 130 mar. do 134 mar. Wszystko za 1,000 kilogramów franco kolej włącznie z cłem. Makuchy rzepakowe 4.95 do 5.05 mar. Makuchy lniane 5.45 do 5.35 mar. Otręby pszenne miałkie 3.90 mar. do 4.00 mar., jasne średnie 4.05 mar., 4.10 m., grube 4.25 m., 4.30 mar. Otręby żytnie 4.25 mar. do 4.30 mar. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

Wełna. Odesa 5-go stycznia.—Od ostatniego naszego sprawozdania na rynku odeskim nie dokonano żadnej tranzakcji w handlu wełną, a wiadomości z zagranicy dalekie są od tego ażeby być pomyślnemi. Jak to już pisaliśmy zachodzi obawa, ażeby zapasy wełny nie pozostały niesprzedane aż do wiosny.

Szachy.

Rozwiązanie zadania 147-go.

Białe:	Czarne:
1) G8—D5.	C6; D5 (lub A, B, C, D, E).
2) A7—B5 †.	
A.	
1)	C6—C5.
2) E7—F6 †.	
B.	
1)	A5—B3 (B7) lub D4—E5.
2) B1—E4 †.	
C.	
1)	A5—C4.
2) A7—C6 †.	
D.	
1)	D4—D5.
2) B1—D3 †.	
E.	
1)	D4—C3.
2) E7—B4 †.	

Rozwiązanie zadania 148-go

1) H6—F7.	E4 : D5 (lub A, B, C, D).
2) F7—G5 †.	
A.	
1)	H4—F5.
2) G3—E5 †.	
B.	
1)	F1—A6.
2) F3—G5 †.	
C.	
1)	C5—C4.
2) G3—G4 † i mat.	
D.	
1)	jakkolwiek inaczej.
2) F7—D6 †.	

Rozwiązanie zadania 149-go.

1) E4—F5.	E5—F5 (lub A).
2) A3—E3.	
A.	
1)	E5—D5.
2) A3—C3.	

Rozwiązanie zadania 150-go

1) F3—F6.	E8—E7 (lub C7).
2) B6—D6 (F6—D6).	jakkolwiek.
3) Wieża bije laufra i następnie matuje na linji H.	

Zadania: 148, 149 i 150 rozwiązali: W. Gładkowski, J. Popover, F. Winawer i J. Zwoliński.

Zadanie 147 rozwiązali ciż sami i p. A. Zagrzejewski, oraz wspólka „Marszak i Reichsztein".

Rozstrzygnięcie konkursu szachowego 1890 r.

Po dokładnem obliczeniu ilości zadań rozwiązanych przez każdego ze współzawodników na konkursie i po zsumowaniu otrzymanych ztąd liczb, okazało się, że największą absolutnie sumę, jako otrzymać można było, stanowi liczba 86½; największe zaś względnie sumy otrzymali: p. F. Winawer (15-letni chłopczyk, bratanek znakomitego szachisty) 78; p. J. Zwoliński z Tarczyna 70½; p. A. Zagrzejewski z Łomży 55; p. J. Popover 43½; p. I. Popiel 40½.

Wskutek tych liczb, w myśl warunków konkursu ogłoszonego dnia 12-go stycznia r. z., przyznuno p. F. Winawerowi 8 tomów dzieł M. Bałuckiego; p. J. Zwolińskiemu „Branki w Jassyrze" Deotymy; p. A. Zagrzejewskiemu 7 tomów dzieł Korzeniowskiego; p. J. Popoverowi trzy powieści: „Dewajtys", „Straszny dziadunio" i „Kwiat lotosu" M. Rodziewiczówny i p. I. Popielowi nowele A. Dygasińskiego.

Wymienieni raczą przysłać dokładne adresy, celem wysłania przyznanych im nagród.

Dla amatorów dobrych cygar
poleca ***Skład Cygar Hawańskich Edwarda Westphal*** ulica ***Wierzbowa*** dom hr. L. Krasińskiego nr 3, a mianowicie:
Bouquet Havana rs. 10 za 100 sztuk.
Richmond Havana rs. 8 za 100 szt.
Batonrouge rs. 6 za 100 szt.
Havana fein rs. 5 za 100 szt.
Loreley rs. 4 za 100 szt.
opakowane po ***100, 50, 25, 10 i 5*** sztuk.
Cygara te na mój obstalunek są wyrabiane, z tytoniów Havana, Sumatra i Brazyl i jako najznakomitsze Sz. Publiczności zalecam. 57r

KARNETY BALOWE.
W ciągu 5-iu dni od daty zamówienia, wykonywa salon artystyczny, Nowy-Świat nr. 56. 82r

MAGAZYN FRANCUSKI
ul. Hr. Berga nr 8.
poleca w największym wyborze od najtańszych
Przybory Kotyljonowe
czyli ordery wszelkiego rodzaju i specjalne dla wieczorów tańcujących różnych stowarzyszeń Wojskowych, Inżynierów, Wioślarzy, Cyklistów itd., Figury po 6, 12 i 18 par i więcej etc. oraz oszczędne ***Brûle-Tout*** po 15 kop. sztuka i rs. 1 kop. 50 tuzin. 34

— (A. n.). ***Z karnawału.***
Do rzędu świetnych zabaw na prowincji zalicza się bal u pp. K. w Naborowie, w dniu 10-ym b. m., gdzie liczne grono obywateli, przy wytrwałej i ochoczej grze fortepianisty Jana Brzuszkiewicza, tańczyło przeważnie mazura przez 12 godzin. 131

Jeszcze Gwiazdka.
W niedzielę, dnia 11-go b. m., uroczysty obchód „Choinki" zgromadził duży zastęp dziatwy w lokalu zakładu Freblowskiego panny Zofji Garbowskiej, na ulicy Zielnej. W pośrodku sali szkolnej jaśniała setką świateł wspaniale udekorowana olbrzymia choinka. Program popisów dziatwy był nader urozmaicony. Ćwiczenia gimnastyczne z towarzyszeniem śpiewów i korowody rozpoczynały tę pożyteczną zabawę. Wdzięczna grupa dziatek wśród kwiatów, ułożona przez znanego malarza Alchimowicza, przy oświetleniu sztucznych ogni tworzyła iście czarodziejski obraz. Wpośród starszych gości zauważyliśmy kilka znanych naszemu ogółowi postaci. Zabawa zakończyła się rozdaniem łakoci i cacek froeblowskiej roboty między dziatwą. Nic dziwnego, że nasi Milusińscy ze łzami w oczach opuszczali „Choinkę." 130

Miód akacjowy 40 kop.; Lipcowy
po kop. 17½, 25, 30 i 35 za pełny funt w słoiku, oraz w plastrach po kop. 60 za ramkę, sprzedaje
JAN WRÓBLEWSKI,
w Warszawie, przy ul. Kapitulnej 8. Telefonu 406.
Próżne słoiki z powrotem przyjmuje po k. 2 i pół. Odbiorcom miodu na beczki ***znaczny rabat.*** 34r

— Massażystka ***Emilja Biernacka.*** Hoża nr 9, m. 46, przyjmuje od 1—4. 4582

Wachlarze paryzkie!
Najtańsze źródło, wielki wybór (od kop. 40 do rs. 50) Leszno 41. ***J. Lukrec.*** 20

„CORICIDE".
Amerykański plaster na odciski (niezawodny sposób pozbycia się takowych), poleca skład materjałów aptecznych ***Trzcińskiego, Urbanowicza i Różyckiego,*** Krakowskie Przedmieście nr. 17, wprost kościoła po-karmelickiego.
Cena pudełka 35 kop. 113

Dr **Neugebauer** powrócił. 81r

WIELKI WYBÓR
Masek, wachlarzy, krawatów, rękawiczek balowych i
DOMINA
do wynajęcia
poleca magazyn
W. GOLIŃSKA
Teatr. 129

DYREKCJA
DROGI ŻELAZNEJ
Warszawsko-Wiedeńskiej
Z dniem 20 grudnia (1 stycznia) 1890/91 r. wprowadzoną została w wykonanie taryfa na przewóz cynku w płytach, arkuszach i w ogóle nie w wyrobie i ołowiu nie w wyrobie, ze stacyj: Dąbrowa i Sosnowice drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej do stacji St.-Petersburg drogi żelaznej St.-Petersbursko-warszawskiej. 85r
Powyższa taryfa była pomieszczona w nr 174 Zbioru Taryf dróg żelaznych russkich za nr 2987.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Z. Z.—List który od ciebie otrzymałam, jest, jak wszystkie anonimy, podłością i kłamstwem, jeśli mnie chcesz o prawdzie przekonać, musisz podać fakta, któreby choć w części podle te oszczerstwa czyniły prawdopodobnemi. Odpowiedz w *Kurjerze* pod lit. A. Z. 114

— Rezygnacji. — Wysłałem powtórnie, odbierz natychmiast. 126

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 14 stycznia 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	42.15	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	8.50	—.—
Paryż 100 franków „ „	34.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	74.80	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	98.90	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	100.—	—.—
„ „ „ II	98 —	—.—
„ „ „ III	97.—	—.—
„ „ „ IV	96.40	—.—
„ „ „ V	96.25	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	97.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94.—	—.—
„ „ małe	93.60	—.—
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	103.75	—.—
II „ „ „ 100	104.75	—.—
III „ „ „ 100	107.—	—.—
4% nowa pożyczka	92.55	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. ż. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 29⁰
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 135⁸
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 96⁸
Od Listów likwidacyjnych kop. 45⁴
Od Obligów m. Warszawy 120¹

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 14-go stycznia 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. 1 ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	—	—
„ „ wyborowa	—	—	600	615
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	497	505
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies 142 f.	—	—	250	280
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak i rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

HERBATA

FIRMY DOMU HANDLOWEGO

WOGAU i K⁰ w Moskwie,

z Banderolą Rządową,

nadeszła i sprzedaje się hurtowo i detalicznie

W SKŁADZIE JÓZEFA KLEINADEL,

ulica **Królewska Nr 39,** wprost Giełdy.

Telefonu Nr 280. 55R

Juljusz Szymanowski
GRZEBIENIARZ,

w Warszawie
ulica Krakowskie-Przedmieście № 12,
wprost Ś-go Krzyża,

przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje na roboty z rogu, szyldkretu, kości słoniowej, perłowej massy, marmuru i alabastru, po cenach nizkich. 50

Dnia 11 (23) Grudnia r. z., na Dworcu Nadwiślańskim **zginął pugilares**, zawierający **gotówkę i papiery**, wśród których

Weksel na 1,500 rs. 29R

bez treści, z russkim podpisem K. K. D., także **roczny pasport** na Rossję wydany w Lublinie. Znalazca **raczy zwrócić do p. Wilhelma oberkelnera** III piętro w **hotelu Europejskim**, celem oddania właścicielowi, za co może zachować znalezioną gotówkę, oraz otrzyma **100 rs. nagrody**

Sprzedaż na RATY.

Największe Składy Instr. w Cesarstwie i Królestwie.

HERMAN i GROSSMAN,

Wynajem.

Warszawa, 16 Mazowiecka 16. **St.-Petersburg, 33 W.-Morska.** 60r

LICYTACJA.

Syndyk Ostateczny Massy Upadłości
Chajma Zalcwasera,

stosownie do postanowienia ogólnego zebrania wierzycieli tejże Massy, zawiadamia, że w dniu **10 (22) Stycznia r. b., t. j. we Czwartek**, o godz. 1-ej po południu, w Wydziale Upadłości Sądu Handlowego w Warszawie, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację aktywów tejże Massy na ogólną sumę rs. 30,998 kop. 76.—Licytacja rozpocznie się od sumy **rs. 200.**—Przystępujący do licytacji, obowiązani są złożyć przed licytacją na ręce Sędziego Komisarza kaucję w kwocie rs. 25. Dokumenta mające być sprzedawanemi, ich spis i warunki sprzedaży, przejrzeć można w Kancelarji niżej podpisanego.

Warszawa, d. 2 (14) Stycznia 1891 r.

Adwokat Przysięgły

Stanisław Bełza.

(Ulica Miodowa № 19). 54

Wprost stacji Będzin
Dr. Ż. Warsz. Wied. położone

Dwa piękne Domy,

składające się:

Nr 1, z 27 pokojów, 8 pokojów parterowych i 8 piwnic.

Nr 2, z 20 pokojów i 5 piwnic, z należącemi do nich 6 morgami gruntu, na którym stanąć miała fabryka, objęta planem przez rząd zatwierdzonym, wraz z maszyną parową o sile 24 koni i kotłem, są

zaraz do sprzedania.

Łaskawe oferty adresować należy do p. ***A. Borzykowskiego w Będzinie.*** 104R

OSTRZEŻENIE.

Z powodu zaginięcia Listów Zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, a mianowicie: sztuk 2 po rs. 100, opatrzonych №№: 107473, 175485; sztuk 3 po rs. 250, №№: 74071, 74073, 67545; sztuk 10 po rs. 500, №№: 61714, 46290, 46295, 46294, 41003, 46296, 46298, 46624, 39917, 46299; sztuk 4 po rs. 1,000, №№: 13927, 22317, 22114, 22113; **ostrzega się osoby interesowane**, ażeby takowych nie kupowały, gdyż Zarządy Policji i wszystkie Kantory Bankierskie o zaginięciu tychże zawiadomione już zostały. 97R

Wielki Zwierzyniec i Szkocki Cyrk
H. WINKLERA,

na placu b. Mirowskich Koszar (za Żelazną Bramą).—Codziennie Wielkie Świetne Przedstawienie.

Pierwszy raz w Warszawie.

Codziennie w każdem przedstawieniu przyjmą udział powszechnie znani artyści jedyni w swoim rodzaju, **Miss Lolla, królewna wód i Oskar Duburg, człowiek ryba i wodołaz.**—Przedstawienia w dni powszednie o 4-ej i 8-ej, w Niedziele i Święta 4 przedstawienia, o 2, 4, 6 i 8-ej wieczorem. 24

LICYTACJA

w Kasie Zaliczkowej,
przy ul. Długiej № 25,

rozpocznie się dnia 4 (16) Lutego 1891 r., na zastawy nie wykupione i nie prolongowane w swoim czasie. Prolongaty z chwilą licytacji przyjmowane nie będą. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą, 42

Aux quatre Saisons.

Wierzbowa 6.

GORSETY 77R
drelichowe fiszbinowe
w najświeższych fasonach od 3 rs.

Przybory do
KOTYLJONA
w Składzie Rycin
Karola Sommer,
Miodowa 4. 79R

BANDZEGĘ,

Fraizmaszynę, Kreiszegę (pilę cyrkularną), **Laubzegę, chcą kupić** ul. Elektoralna № 33, m. 6. 52

ŁYŻWY !!!

„HALIFAX" od **1.50** kop., **ANGIELKI** od **85** kop., **Noże stołowe** od **rs. 3** za tuzin, **Noże kuchenne, Scyzoryki, Nożyczki, Brzytwy** angielskie itp. **„Najtaniej" u G. Wisnowskiego, 108,** Marszałkowska **108,** róg Chmielnej. 53

Coupe de Paris. Coupe de Paris.

Poszukuje się dla pierwszorzędnego domu zagranicznego, zdolnych i odpowiedzialnych

AJENTÓW,

mających rozległe stosunki z obywatelami ziemskiemi, w guberniach Królestwa.—Prowizja wysoka. — **Oferty** pod lit. **T. D.** przyjmuje **Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26.** 87R

Nowe wynalezione przezemnie: 1) Stufa 8-io calowe zabezpieczające od zimna, nad wozownią w domu W-go Jarockiego przy ulicy Erywańskiej № 10; 2) rury cylindrowe stawiane na kominach, zabezpieczające od wybuchu ognia, w ilości 16 sztuk, u W-go Górskiego, róg Miodowej i Długiej; 3) piec angielski enkierniczy, postawiony przezemnie przy ulicy Niecałej № 8; 4) piece lakiernicze i kotły farbiarskie, urządzam fajerki kaflowe do żelaz krawieckich, kuchnie restauracyjne z dwoma piecami i suszarką, piece: gładki i w ramy, z gwarancją na jeden rok i w ogóle wykonywam wszelkie roboty w zakres zduńskich robót wchodzące, po cenach umiarkowanych, z czem mam honor polecić się Szanownym PP. Obywatelom.

A. Dziwulski

w Warszawie, Podwal Nr 14, na dole, m. 8, w lewej oficynie. 48

Ogłoszenia.

PRENUMERATA.

Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy.

KRAJ.

Warszawski kantor „Kraju"
ul. Czysta Nr 2,
przy składzie Nut Gebethnera i Wolffa. 52r

Na Karnawał.

Nowe doskonałe Tańce
wydane u 83r
G. SENNEWALDA,
Miodowa Nr 6,

grywane przez wszystkie orkiestry.

Duval. „Ona" Polka 20 kop.
Lochman. „Małgorzatka" Polka 30 kop.
Millöcker. „Siedmiu Szwabów" Walc 40 kop.
Strobl. „Ploteczka Polka" 30 kop.
Wodzirej. „Fikalski" Mazur 20 kop.
— **„Ta Trzecia"** Polka 20 kop.
Ziehrer. „Paziowie" Walc 40 kop.

Do nabycia we wszystkich składach nut.

Lekcyj Tańców

udzielam u siebie, w domach prywatnych i na pensjach. **Elektoralna № 53.**
86 **W. FUCHALSKI.**

Nowo-otworzona w d. 13 b. m.

PRACOWNIA GALWANO-TECHNICZNA

POD FIRMĄ

PUSCH i MAGNUSKI,

przy ulicy Danielewiczowskiej № 7,

wykonywa wszelkie reprodukcję w metalach, miedzi i srebrze, nie różniące się od oryginału, jako to: rzeźby, płaskorzeźby, ramy, medale i t. p. oraz przyjmuje złocenie, srebrzenie, niklowanie, bronzowanie i t. p. 51

NA KARNAWAŁ.

Magazyn L. RACZYŃSKIEGO

WIERZBOWA № 6, Hotel Angielski.

poleca **Rękawiczki balowe** w wielkim wyborze à la Sara, najmodniejsze kolory oraz wielki wybór **Krawatów.**

Ceny możliwie najniższe. 25

Prawdziwa Woda Kolońska

dystylowana podług ORYGINALNEJ RECEPTY WYNALAZCY jedynie u

JOHANN MARIA FARINA

Jülichs-platz Nr **4,** w Kolonji nad Renem.

DOSTAWCA WIELU CESARSKICH i KRÓLEWSKICH DWORÓW

Premjowana na Wszechświatowych Wystawach w **Londynie** 1851, **New-Yorku** 1853, **Londynie** 1862, **Oporto** 1865. **Cordoba** 1871, **Wiedniu** 1873, **Santiago** 1875 **Filadelfji** 1876, **Capstadt** 1877, **Sydney** 1879, **Melbourne** 1880, **Bostonie** 1883, **Kalkucie** 1884, **Adelaide** 1887, **Melbourne** 1887 i 1889.

Znana w całym świecie pod niżej zamieszczoną i prawnie zatwierdzoną marką

Życzący sobie nabywać prawdziwą Wodę Kolońską, dystylowaną podług oryginalnej recepty wynalazcy, mojego przodka, raczą bacznie zwracać uwagę na wyżej zamieszczoną etykietę, jak również na moją firmę.

Johann Maria Farina

Jülichs-platz № 4,

Dostawca Cesarskich i Królewskich Dworów.

Zamówienia u STEINAUER & REJCHMAN dawniej Jul. Herman & Co. w Warszawie, Królewska № 6. 2179R

KONCESSJONOWANY

Dom Bankierski

Towarzystwa M. de la Fare i S-ka

w St.-Petersburgu,

w liczbie innych operacyj, ułatwia także nabywanie **Pożyczek Premjowych** wszystkich trzech emissyj, za pomocą **częściowych wpłat**, które po zadatkowaniu najmniej 15 rubli, mogą wynosić 5 rubli miesięcznie.—Warunki kupna ustanowiono z uwzględnieniem możebnych dogodności dla nabywców i zadawalniając się umiarkowanem wynagrodzeniem.—Reprezentację na **Warszawę i Tomaszów Rawski** dom bankierski **Towarzystwa M. de la Fare i S-ka**, powierzył p.

GUSTAWOWI HALPERN,

który w imieniu Towarzystwa, assekuruje także wyżej wspomnione bilety premjowe od amortyzacji w losowaniu po 75 kop. od sztuki.

Kantor, Senatorska 32. 76R

Wierzbowa № 1 **F. Bukowski i S-ka** Wierzbowa № 1

49

poleca najtaniej

Kotelin jedwabne	po rs.	1.85	za łokieć,	
Atłasy meblowe	„	„	3.30	„ „
Brokatele jedwabne	„	„	6.50	„ „
Utrechta gniecione zagraniczne	„	„	2.50	„ „
Utrechta gładkie	„	„	1.80	„ „

Kolory w wielkim wyborze.

WARSZ. AKC. TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE,

Kantor Główny plac Warecki Nr 2,
Filja I, Leszno Nr 2, róg Przejazd,
Filja II, Krak.-Przedm. Nr 70 (pod dzwonnicą),

zawiadamia, że bez względu na znaczny spadek kursu złota i srebra, udziela pożyczki na zastaw kosztowności podług dawnej normy. Stopa procentowa od zastawów znaczniejszych wynosi $1^1/_2$ miesięcznie, czyli 14% rocznie, u więc najniższa.—Czas przetrzymania zastawu bez prolongaty, przedłużony z 3-ch na 4-ry miesiące i dopiero po czterech miesiącach od dnia zastawu lub ostatniej prolongaty, numera zalegające wybierane są do licytacji. Odbywane co miesiąc licytacje wcale nie dotyczą zastawów zalegających mniej jak cztery miesiące i jedynie mają na celu zapobieżenie zbytecznemu natłokowi przy prolongatach w przed dzień licytacji oraz niedopuszczanie większej zaległości procentowej nad 5 miesięcy.—Biura otwarte od godziny 9-ej rano do 4-ej po południu. 29

MELROSE

UZNANY REGENERATOR-WŁOSÓW.

Melrose włosom siwym szpakowatym i splowialym, przywraca niezawodnie kolor i blask pierwotny, sprzedaje się we flakonach w dwóch wielkościach po cenie bardzo umiarkowany. • Glowny sklad i fabryka w Londyniu, 114 Southampton Row. •

Główna sprzedaż w Warszawie, w Perfumerji **Aleksandra Lipink, Wierzbowa róg Niecałej № 1.—J. Józefowicza. Nowo-Senatorska № 2.** 12R

ABRICOTINE

31R

Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu brzoskwini, ułatwia trawienie i odznacza się przewybornym smakiem.

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu Fabrykant **Abrykotiny** produkuje również następujące likiery.

Farnier
ENGHIEN LES BAINS

★ LIQUEUR D'OR ★ BLIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES) ★ FLEUR DE THÉ ★ CRÈME DE CACAO ★

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

Za rs. 2,000 lub 1,500

jest do sprzedania w każdej chwili skład mąki i legomin obficie zaopatrzony w towary, znajdujący się od lat kilkunastu w jednym z największych targów położonym w środku miasta, mający stałe i wyrobione gospody, z szafami specjalnie do legomin urządzonemi.

Wiadomość udzieli Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26. 54R

BAŻANTY

duże, tłuste kogunty, sztuka rs. 2 k. 50, poleca Handel Win i Delikatesów

L. Wróbel,

Krakowskie-Przedmieście № 25, (stara poczta) 40

Złoty Medal 1885 r.

KASSY

ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich. — Wyrób pierwszorzędny. — Ceny nizkie, znaczny wybór.— Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 13R

Książka prawna „TERMINY"

w Prawie Cywilnem obowiązującem w Królestwie Polskiem, ułożona w języku ruskim przez I. S., do nabycia **u Orgelbranda** (naprzeciwko Kopernika). 13

CENA kop. 80.

EAU de LYS de LOHSE

Woda dla skóry: w białym i różowym kolorze dla blondynek, oraz żółtym dla brunetek. **Prawdziwe** jedynie u wynalazcy.

GUSTAW LOHSE,

Perfumer Nadworny Berlin, 45 Jägerstrasse 46.

Do nabycia w Warszawie u pp.: Alexander et Marcelli Aleksandra Lipinka, W. B. Śniechowskiego, Ludwika Hotel Europejski, Juljana Józefow.cza, Władysława Bednawskiego i. t. p.

Serów litewskich

(prawdziwych), znanych ze swej dobroci, otrzymaliśmy świeży transport i sprzedajemy takowe **na całe główki, po 20, 22 i 23 kop.** za funt

oraz

Sery Szwajcarskie

(wyrób litewski), na całe kręgi, za 40 *ℳ* **od rs. 5.50 do 6.50** za pud, a także

Masło litewskie (prawdziwe), bardzo tłuste, pochodzące z najpierwszych Dominium litewskich, które sprzedajemy tylko **na całe faski**, po cenach ściśle hurtowych. 84R

E. Wojewódzki & Comp.

Marszałkowska 116 (róg Złotej.

MAGAZYN MEBLI 18R

Hermana Reiss,

Plac Zielony, Erywańska № 18,

poleca: gustowne kompletnie urządzenia salonów, budoarów, gabinetów, jadalni i sypialni, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, we wszystkich stylach, podług rysunku, oraz pojedyńcze sztuki meblowe, umywalnie z podziałami i lustra. **Ceny bardzo przystępne.**

PAPIEROSY
NORMA
BRACI POLAKIEWICZ,
10 sztuk 10 kop.
znakomicie ulepszone i wyrobione z tytoniu tureckiego, pochodzącego ze zbioru 1889 r., który jak wiadomo, pod względem dobroci należy do najpomyślniejszych w ostatniem dziesięcioleciu.

NB. Uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi, przy nabywaniu naszych wyrobów, na firmę i etykiety nasze, które obecnie podrabiane są przez rozmaite fabryki, głównie zaś przez jedną z fabryk petersburskich. 34R

DO SKŁADU
BRACI ŁUCOWYCH,
przy rogu ulic: Podwala i Nowomiejskiej, nadszedł transport **Mąki** Gryczano-Mannowej (blinowej). 30

Wiedeń—„Hôtel Metropole"—Wiedeń.
Wien, Ringstrasse Franz-Josefs-Quai, Wien. 191
Wielki pierwszorzędny Hotel.
305 pokojów i salonów (od 1 złr. wzwyż). Winda osobowa. Czytelnia wszelkich dzienników a także „Kurjera Warszawskiego". Wspaniały dziedziniec oszklony. Kąpiele Dunajowe i biuro telegrafów w hotelu. Stacja tramwajów przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych.—Przy dłuższym pobycie w Hotelu, **zniżone ceny.** — Dyrektor, **L. Speiser.**

POLECA
12 BUTELEK
rozmaitego wyborowego wina, między innemi ***1 but. Szampańskiego*** lub też ***1 but. Koniaku,*** jako stosowny prezent zawierający zbiór na potrzeby domowe i wysyła takowe do wszystkich stacyj Dróg Żelaznych franco za zaliczeniem, w Królestwie po rs. 8, w Cesarstwie po rs. 9. 30R

FABRYKA GORSETÓW
TKANYCH (bez szwu)
„LA JEUNESE"
prowadzona przez specjalistę, wykwalifikowanego w najpierwszych zakładach Paryża i Wiednia.—Gorsety odznaczają się niezrównaną lekkością, wykwintnem wykończeniem i nadają kibici kształt idealny.—Fabryka wyrabia również doskonałe **Gorsety szyte.**
Krakowskie-Przedmieście róg Nowo-Miodowej № 73, 1-sze piętro.
43 **J. SCHEFFEL.**

Nauka i wychowanie.

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon, Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 1306

Biuro prof. de Préchamps. Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 36788

Francuzka wykształcona poszukuje lekcyj. Akcent paryzki. Konwersacja, 3 ruble miesięcznie; tamże korepetycja w zakresie gimnazjalnym. Bracka 17, m. 5. 887

Francuzka poszukuje lekcyj, warunki przystępne. Oferty proszę akładać pod lit. M. L. Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 145r

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji, łatwo zrozumiałą metodą. Złota 20, mieszkania 15. 1243

Niemka nauczycielka życzy sobie udzielać lekcyj lub konwersacji. Wiadomość: Zielna № 17, m. 18. 1257

Nauczyciel z dyplomem uniwersyteckim, najchlubniejszemi świadectwami z praktyki, życzy wyjechać na wieś lub w Warszawie, Brukowa 1, m. 10, Praga. 1181

Nauczycielka polka potrzebna na Kaukaz, z patentem gimnazjalnym, francuzkim i muzyką. Nowy-Świat 56, m. 2. 1145

Niemieckiego języka z pozwoleniem władzy naukowej udziela osoba posiadająca dyplom wyższy, u siebie również jak i na mieście, włada także językami: francuzkim i russkim. Również udziela muzyki na własnym fortepianie lub na mieście. Wiadomość: Królewska № 29, m. 17. 12r

Nauczycielka odznaczona złotym medalem poszukuje lekcyj. Mirowska № 1, u właściciela domu. 574

Osoba posiadająca języki: fran., niem., russki i przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj na godziny. Wiadomość: Schronienie nauczycielek, Długa 9, m. 7. 567

Osoba ze świadectwem konserwatorjum, udziela lekcyj muzyki i teorji. Długa № 18, mieszkania 17. 137r

Potrzebna jest nauczycielka, z wyższym gimnazjalnym patentem, doskonałym francuzkim i russkim na wyjazd Nowy-Świat 62, mieszkania 37. 1102

Potrzebna francuzka wykształcona na dwie godziny dziennie. Obiad i dopłata. Wspólna 10, mieszkania 8. 1245

Potrzebna francuzka na demi-place, pokój oddzielny. Marjensztadt 27. 1302

Potrzebny korepetytor, filolog. Podwale № 22, m. 27. 1315

Potrzebny jest korepetytor za mieszkanie i herbatę do chłopca. Grzybowska 41, mieszkania 7. 1277

Szkoła rzemiosł Z. Kowalewskiej, Długa 18, uczy kroju sukien najnowszą metodą paryzką, łatwą w pojmowaniu. Kapeluszy, krawatów, introligatorstwa, malowania, oraz wszelkich robót. Nauczycielki pierwszorzędne. Patenty wydaje, niezamożne uczę za pół ceny. 144r

Student poszukuje korepetycyj za obiady lub wynagrodzenie pieniężne. Złota 30, mieszkania 85. 1164

Student poszukuje miejsca nauczyciela na wsi, na rok i dłużej. Oferty składać w Kurjerze pod lit. M. 36329

Student gruntownie posiadający łacinę i grecki poszukuje korepetycyj. Jerozolimska 74, mieszkania 11. 358

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj w Warszawie lub na wyjazd, za pieniądze lub obiady. Nowogrodzka 20, mieszkania 11, prawa oficyna. 128r

Zakład wychowawczo gimnastyczny Jadwigi Chrząszczewskiej. Nowy-Świat 21. 36934

Zgodną jest francuzka na demi-place. Tłomackie 13, m. 2. 143r

8 rubli miesięcznie bierze za godzinę lekcyj nauczycielka muzyki. Zielna 13—5. 1241

Doniesienia osobiste.

Dla „Wonus, Maskota, Szczerej i Prostej, Myszki, Michaliny 24, Niezapominajki A", listy na poczcie. 1268

Kawaler przystojny, inteligentny, katolik, lat 30, zarządzający kolosalnym majątkiem, posiadający około 2,000 rs., z braku czasu poszukuje współtowarzyszki życia, panny inteligentnej, z posagiem do 5,000 rs. Posag wymagalny do nabycia własności. Upraszam o nadesłanie zawiadomienia. Dyskrecję zapewniam. Adresować: Dąbrowa Górnicza poste-restante „F. Fijołek." 1099

List dla Sędziego na poczcie pod literami W. H. № 1 poste-restante od Wandy. 1253

List dla Niewymagającej № 2 na poczcie. 1262

Obywatel ziemski, właściciel folwarku, lat 27, dla braku znajomości poszukuje na tej drodze towarzyszki życia, przyjemnej powierzchowności, łagodnego charakteru, z posagiem rs. 15,000. Zawiadomienia gdzie składać oferty upraszam poste-restante Warszawa dla „Bolesława." O złożeniu zawiadomić w Kurjerze. 1033

Odpowiedź dla „Serjo Z. X. Y.", dla „Albora" i dla „Kamila Szczerego" na poczcie. 1304

Rękodzielnik średniego wieku, pragnie zaślubić pannę lub wdowę, posiadającą paręset rubli. Adres proszę: Stara poste-restante dla „Czesława." 1154

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Doświadczony i inteligentny agronom, kawaler, z kilkoletnią praktyką i gimnazjalnem wykształceniem, poszukuje miejsca rządcy lub administratora. Oferty uprasza składać pod lit. A. K. w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 10r

Introligator udoskonalony w galanterji poszukuje miejsca tu lub na wyjazd. Oferty Kurjer Warsz. pod „Introligator." 1031

Kucharz posiadający kilkoletnie specjalne świadectwa prywatnych domów, poszukuje posady w Warszawie lub na wyjazd; tymczasowo przyjmuje zamówienia. Oferty: kantor Kurjera „Kucharz." 1317

Krawcowa zdolna poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Pańska № 19, mieszkania 24. 1283

Osoba z wykształceniem gimnazjalnem poszukuje korepetycyj lub innego odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera pod lit. K. W. 854

Osoba młoda, z dobremi świadectwami, poszukuje odpowiedniego miejsca do gospodarstwa w Warszawie lub na wyjazd. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. W. R. 1276

Osoba młoda, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, poszukuje miejsca. Wiadomość między 7 a 8 wieczorem, Chmielna № 48, mieszkania 4. 1252

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje zarządu domem u pojedyńczej osoby. Chmielna 92—20. 1296

Ogrodnik teoretycznie i praktycznie obeznany z wszelkiemi plantacjami tegoż zawodu, poszukuje posady od 1-go marca lub 1-go kwietnia r. b. do zakładania lub prowadzenia ogrodów handlowych, procentujących, na większych obszarach pod miastem lub przy stacji drogi żelaznej. Umowa kilkoletnia, pierwszy rok pensja, dalsze lata procent od dochodów. Wiadomość, korespondenc. Warszawa, Trębacka № 13, mieszk. 15, „dla Ogrodnika." 140r

Pomocnik aptekarski z dwuletnią praktyką poszukuje kondycji w Królestwie lub Cesarstwie. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera pod wyr. „Zdolny". 1258

Rolnik ze szkołą rolniczą i praktyką 22-letnią w gospodarstwach dobrych, szuka posady. Pracuje obecnie na czwartej posadzie. Jest obeznany z wielką oszczędnością, rachunkowością, gospodarstwem przemysłowem i fabrycznem, urządza płodozmiany i wprowadza takowe bez żadnych strat, posiada przyrząd własnego pomysłu do przyorywania łubinu, umie zastosować wiedzę swoją do miejscowości. Powołać się może na rekomendację kilkunastu znanych obywateli, a na żądanie złoży kaucję. Adres: Łęczyca, gubernja kaliska, dla „Rolnika." 1254

Urzędnik znający języki russki i polski, obeznany z przepisami policyjnemi, poszukuje zarządu domu. Łaskawe oferty nadsyłać proszę do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. L. M. 1244

b) Zaofiarowane.

Bardzo dobre maszynistki i podręczne do staników potrzebne zaraz. Marszałkowska 149, m. 19. 1298

Bona francuzka lub polka freblówka potrzebna na godziny codziennie do 4-letniego chłopczyka. Wspólna 23, m. 3, do 2-ej. 922

Do zarządu zakładu kąpielowo-leczniczego potrzebny jest człowiek młody, zdrów, wykształcony, dobrze wychowany, z kaucją w gotowiźnie. Oferty z dokładnem curiculum vitae składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. B. 71r

Do krawatów potrzebne podręczne i do nauki. Nowy-Świat 12. 1280

Krojczyni uzdolniona do kroju bielizny, panna zdolna do szycia bielizny i prasowaczka, potrzebne zaraz na wyjazd. Podwale № 6, w kantorze. 146r

Potrzebne panny do dziurek w bieliźnie męzkiej. Ul. Obozna № 8, mieszk. 18. 1225

Potrzebny jest zaraz buchalter-korespondent do fabryki na prowincji. Pensja roczna rs. 800, mieszkanie, opał. Oferty, kopje świadectw, ze wskazaniem poważnych referencyj, przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod „Fabryka." 1097

Potrzebna bona niemka, mówiąca gramatycznie, znająca się dobrze na kuchni, na wyjazd. Nowy-Świat 62, m. 37. 1101

Potrzebny jest uczeń do składu papieru Karola Radzińskiego, Krakowskie-Przedmieście 5. 1113

Potrzebna zdolna panna do haftu. Niecała № 6, m. 12, Szterejko. 1275

Potrzebne panny uzdolnione do krawieczyzny. Biała № 2, m. 15. 1279

Pończoszarki z cienkiemi maszynami dostają stałą robotę. Pawia 5, m. 20. 1308

Potrzebna podręczna do staników. Dzika № 38, m. 5. 1260

Panna uzdatniona do krawieczyzny potrzebna jest. Wiadomość: ul. Bednarska № 22, mieszkania № 1. 1273

Uczeń znajdzie miejsce w kantorze. Hr. Berga 6, m. 13. 1327

Uczeń przychodni potrzebny do sklepu galanterji. Marszałkowska 132, Bernard Gajduszewski. 1303

Uczeń i praktykant mogą znaleźć miejsce w zakładzie mechaniczno-ślusarskim A. Drzewieckiego w Warszawie, Nalewki № 49, róg Miłej, wejście z Miłej. 1249

Kupno i sprzedaż.

A) Wachlarze oryginalne paryzkie. (Od kop. 40 do rs. 50.) Leszno 41, J. Lukrec. 248

Amerykańskie jabłka suszone, również brzoskwinie, śliwki francuskie i tureckie, szeptałę, poleca handel L. Wróbel, Krakowskio-Przedmieście 25. 1067

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 8r

Apteczne materjały oraz tran świeży poleca skład Ksawerego Nickiego, Plac św. Aleksandra 7. 718

Aksamit czarny na suknię tanio. Złota 22, m. 2. 1310

Biuro orzechowe szafkowe, 9 szufiad, filary 40 rs. Grzybowska 24, stolarz. 1309

Bilard do sprzedania. Piwna № 29, w bawarji. 833

Do sprzedania garnitur mebli orzechowych: kanapa, 2 fotele, 6 krzeseiek. Tamże konfitury i soki. Marszałkowska 142, mieszkania 1. 237

Do sprzedania kanapka i dwa krzesła za bezcen. Bracka 13, w pralni. 1291

Do sprzedania stół dębowy o 3-ch blatach, 12 krzeseł dębowych. Obozna 4, mieszkania 13. 1286

Do sprzedania z powodu wyjazdu: 2 duże szafy orzechowe, takaż umywalnia z marmurowym blatem, lustro, palto wojskowe i inne przedmioty. Bielańska № 3, m. 47. 1264

Do sprzedania futro dobre na młodą panienkę. Świętokrzyzka 18—11. 1297

Ekstrakt mięsny Liebiga, skład główny u Karola Jacobson, Elektoralna 20. 19r

Fortepian Kralla-Seidlera za rs. 240. Długa № 25, lombard. 768

Fortepian fabryki J. Kerntopfa, w dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę.—Kościelna № 12, mieszk. 28. 677

Fabryki własnej suknai korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 1r

Fortepian Hofera krótki, mało używany, do sprzedania. Leszno 24, m. 5. 98r

Firanki białe i crême poleca po cenach fabrycznych skład płótna żyrardowskiego, Marszałkowska № 151, R. Czarnecki i S-ka. 713

Fortepian czarny, krótki, Kralla, sprzedam tanio. Daniłowiczowska 16, m. 31. 1322

Futro szopy puszyste, ciepłe, rs. 26. Smolna 25, mieszk. 21. 1321

Fortepian Kralla-Seidlera do wynajęcia lub sprzedania tanio. Aleja Jerozolimska 31, m. 36. 1336

Garniturek mebli ze stołem i pokrowcami rs. 20. Twarda 61, mieszk. 47. 1292

Garnitur mebli aksamitny, otomana i szeslong używany do sprzedania. Marszałkowska № 111, mieszk. 11. 1034

Garnitur, łóżka, szafy, biurko, szeslong, otomana, stół, krzesła. Zielna 24. 1061

Garniturek fantazyjny czarny gruszkowy, pluszem kryty, otomana i szeslong. Miodowa 19, m. 1, oficyna prawa. 1326

Garnitur mebli czarnych stylowych, pokrytych aksamitem bordo, słupy czarne, wazony, kandelabry ścienne, płaszcz czarny bardzo mało używany, sztychy włoskie w starych ramach, do sprzedania za przystępną cenę. Senatorska 10, mieszk. 3. 1265

Koń ze wsi sprowadzony do sprzedania i kareta. Smolna № 10. 1123

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 32376

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2r

Kanapę i stół orzechowe, używane, sprzedam tanio. Wspólna 38, mieszk. 6. 1270

Kupujemy koniczynę białą, czerwoną, nasiona, zboża różne. Mierosławski et Comp., Elektoralna 5. 21r

Koniczynę białą, czerwoną, nasiona, zboże, kupujemy po najwyższych cenach. Mierosławski, Elektoralna 5. 81r

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, franki. Chmielna № 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 996

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, szafy, łóżka, umywalnie, do jadalni dębowe, szafka lustrzana, bibljoteki, otomany i inne Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 581

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, franki. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 666

Meble salonowe, garnitury czarne, orzechowe, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, komody, otomana. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 77r

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, komody, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krak.-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 1215

Mops angielski do sprzedania. Ulica Erywańska № 10, m. 4. 1314

Meble. Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu wyprzedaż reszty różnych mebli.—Marszałkowska 117, Myszkowski. 1290

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 18, w bramie na lewo. 1328

Maszyna Singera nożna, zupełnie nowa, do sprzedania za 45 rs. Wspólna 24, mieszkania 17. 871

Maszyny do szycia używane sprzedaję, kupuję, zamieniam. Dzika 20, m. 34. 36271

Okrycie eleganckie i ciepłe do sprzedania.—Tamka 39, m. 11. 1185

Pianino czarne, ozdobne, do sprzedania. Ul Chmielna 38, m. 7. 998

Potrzebna maszyna pończosznicza № 12, szeroka, systemu Lamba. Oferty składać w Kurjerze pod signum „Maszyna." 1274

Rękawiczki mocno szyte, na 4 guziki, para 75 kop., 6 guz. 95 kop., 8 guz. 1.20 kop. i długie balowe w wielkim wyborze, poleca fabryka i magazyn Józefa Lukrec, Tłomackie № 3. 8r

Sanki większe i mniejsze, także karetę sprzedam. Nowy-Świat 32. 827

Suknia jedwabna kolorowa, modna, świeża, do sprzedania. Nowy-Świat 8, m. 43. 125r.

Sanki familijne i pojedyńcze są do sprzedania. Królewska 31. 1318

Suknia balowa różowa tanio do sprzedania. Krucza 5, m. 12. 1305

Sprzedam maszynę słupkową mało używaną. Ul. Wspólna 34—4. 1301

Stadniki czystej krwi Simmenthalery, tryki Negretti, Rambouillety i angielskie czystej krwi, są każdego czasu do nabycia w Łosiej Wólce, na 29 wiorście za rogatkami Marymonckiemi. 852

Sanki familijne na cztery osoby, petersburskiej roboty, prawie nowe, do sprzedania.—Graniczna 12, stangret Franciszek. 551

Sanki parokonne mało używane do sprzedania. Wiadomość: ul. Konwiktorska № 5, u właściciela domu. 818

Suknie dwie, wieczorowa jedwabna niebieska z trenem i jasno-zielona „robe-ronde", do sprzedania za połowę ceny. Erywańska 16, mieszk. 29. 97r

Tanio łóżka orzechowe i dwa kredensy dębowe. Stolarz, Chmielna 16. 526

Tanio sofa za 14 rs. Żórawia 26, od Marszałkowskiej, u tapicera. 1289

Wannę miedzianą, dobrą, kupię. Oferty pod „Wanna przyjmuje Kurjer Warsz. 1098

We wtorek d. 13-go b. m. nadejdzie do hotelu na Dziekance (Krakowskie-Przedmieście, wprost skweru) ze wsi na sprzedaż para koni perszeronów ze stada hr. Wł. Branickiego ze Stawiszcz, z rodowodami; ogier dereszowaty lat 7, klacz gniada lat 6, miary 6 wierszków; ogier zdatny do rozpłodu. Wiadomość: hotel Rzymski № 46. 1107

Z powodu żałoby do sprzedania suknia jedwabna haftowana, balowa, wcale nie używana, w pierwszorzędnym magazynie robiona, kosztowała przeszło rs. 200, za połowę ceny odstąpioną będzie. Oglądać można zrana od 11 do 2 i pół i od 5 do 7-ej po południu. Berga № 8, mieszk. 13. 1299

Interesa handl. i mająt.

Anons. Z kapitałem 15—20,000 rs. jest sposobność urządzenia przedsiębiorstwa w Warszawie, mogącego dać pewnych 40—50% czystego zysku. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Przedsiębiorstwo." 1329

Do sprzedania w każdym czasie zakład felczerski. Wiadomość: Podwale № 22. 873

Dystrybucja z towarem piśmiennym, w dobrem miejscu, zaraz tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Marszałkowska 98. 1078

Do sprzedania za gotówkę lub do zamiany na majątek bez długów dom w dobrym punkcie miasta. Nowy-Świat 27, m. 8, do 10 i od 3—5-ej. 259

Do sprzedania z wolnej ręki, boz pośrednictwa, z powodu śmierci właściciela, jeden z większych składów farb malarskich w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej № 112, istniejący od lat 15 w jednem i tem samem miejscu. Wiadomość na miejscu. 327

Interes korzystny, remizę z wyrobioną klijentelą, sprzedam. Jerozolimska 56, Adam wskaże. 828

Jest do sprzedania restauracja na prowincji ze stałem urządzeniem. Wiadomość: ul. Krucza № 40, m. 2. 1294

Magle są do sprzedania, do zamiany na inny interes. Franciszkańska № 9. 1255

Obok cyrku sklep narożny, duży, z dwoma pokojami, kuchnią, zaraz do wynajęcia.—Wiadomość w składzie wędlin, Ordynacka № 10. 1285

Rubli 3,000—5,000 potrzebne jest na 1-szy numer hypoteki na 10%. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warszawskiego dla K. K. 1269

Sklep spożywczy do sprzedania za bezcen z powodu nagłego wyjazdu. Krucza 42. 1182

Sklep spożywczy do sprzedania za rs. 140.—Leszno № 83. 659

Sklepik wyrobiony, z pieczywem i towarem mącznym, tanio do sprzedania. Wiadomość. ul. Dunaj Szeroki № 5, u rządcy domu. 1293

Skład węgla do odstąpienia zaraz dla posady. Wiadomość: Wielka № 39, m. 7. 1324

Sklep do sprzedania. Wiadomość: Elektoralna № 49. 1284

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do sprzedania. Królewska № 9. 1323

Wdowa mająca 1,500 rs. do wypożyczenia otrzyma procent i całkowite utrzymanie przy familji. Oferty składać w Kurjerze pod „1,500". 1261

W Hrubieszowskiem majątek do sprzedania, włók 80, bez serwitutów, 3,500 rs. stałych dochodów. Informacje udziela p. Garszyński, Hoża 5. 576

Wskutek niefachowości właściciela, do sprzedania fabryka rękawiczek, skład galanterji i bielizny, z półtorarocznym kontraktem, na pryncypalnej ulicy w mieście fabrycznem. Bliższych wiadomości udzieli Nepomucen Rybicki, Marszałkowska 60. 127r

Z powodu otrzymania posady jest do sprzedania sklep towarów kolonjalnych z urządzeniem za rs. 600. Wiadomość: skład herbaty, Marszałkowska № 130. 957

Lokale.

Apartament na 1 szem piętrze od frontu, z balkonem: 6 pokojów, przedpokój, pasaż, kuchnia, wodociąg i zlew; pokoje bogato wytapetowane, dogodny dla doktora, adwokata, do wynajęcia od 1 kwietnia. Lokal ten może być także połączony ze sklepem na wstępie wymienionym. Wiadomość: Senatorska 10, u zarządzającego domem. 1268

Dla przyzwoitej kobiety może być mieszkanie ze wspólnej sypialni, saloniku, jadalnego pokoju, razem z życiem, przy pojedyńczej pani. Krucza № 46, m. 10. 1256

Do wynajęcia 3, 4, 2, 1, pokoje z kuchniami, z wszelkiemi wygodami. Grzybowska № 32. 897

Kuźnia duża z mieszkaniem lub warsztat stolarski do wynajęcia zaraz. Ul. Pawia № 31. 1313

Obszerne pomieszczenie w centrum miasta, posiadające zezwolenie władzy na użycie motoru parowego, zdatne na zakład towarów, mebli, warsztat rzemieślniczy lub fabrykę, do wynajęcia każdego czasu, razem lub częściowo, za bardzo niską cenę. Wiadomość na miejscu, ulica Solna № 10. 451

Od 1-go kwietnia poszukuje się lokalu z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, na 1-m lub 2-m piętrze, bliżej środka miasta. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. dla „Ja." 1295

Od 8-go kwietnia potrzebne mieszkanie, 4 pokoje lub 5, ze zlewem, wodociągiem. Oferty składać w Kurjerze pod literami M. S. 1282

Pokój z wspólnym przedpokojem, przy inteligentnej rodzinie. dla przyzwoitego chrześcjanina. Grzybowska № 32—2, 1-sze piętro front. 816

Pokój przy familji dla mężczyzny 6 rubli, parter. Zielna 16—11. 1052

Pomieszczenie dla ucznia szkół prywatnych. Złota 24—12. 1003

Poszukuje się dużego pokoju umeblowanego, z całkowitem utrzymaniem, dla 3-ch młodych ludzi, w środku miasta, przy rodzinie starozakonnej. Oferty w Kurjerze Warsz. „Trójka." 1213

Pomieszczenie dla panienki lub starszej kobiety, z cłodziennem utrzymaniem rs. 18 miesięcznie. Konwersacja francuzka. fortepian. Świętokrzyzka 19, m. 19. 1194

Pokój frontowy o dwóch oknach, z meblami do wynajęcia zaraz. Krakowskie-Przedmieście N 9, m. 5. 1129

Pokój, 1-e piętro, z oddzielnem wejściem, z opałem, za 9 rs. Smolna № 17. 1117

Poszukuje się od św. Jana mieszkania, złożonego z 8-u pokojów, przedpokoju i kuchni z wszelkiemi wygodami, na jednej z pryncypalnych ulic. Wiadomość: ulica Hr. Berga № 9, 2-e piętro. 1278

Piwnice obszerne, suche, z urządzeniem gazowem, wodociągiem, przy ulicy Senatorskiej № 10, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiadomość tamże u zarządzającego domem. 1266

Poszukuję od 1 lutego pokoju umeblowanego, z oddzielnem wejściem, blizko placu Zamkowego. Odpowiedzi „Deka" kantor Kurjera Warsz. 1271

Sklep obszerny do wynajęcia od 1 lipca r. b. lub wcześniej. Senatorska 10. 1267

Składy murowane, sklepione, obszerne, z dogodnym wjazdem do wynajęcia. Śliska 35, wiadomość na miejscu. 1300

Lub 4 pokoje do odstąpienia za nizką cenę, pierwsze piętro front. Chmielna 64, mieszkania 5. 141r

Doniesienia rozmaite.

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 100r

Pasmanteryjno-szmuklerskie wyroby i z kamieniami na karnawał sprzedaję. Aplikacje na suknie odrabiam. Bracka 12, front, 1-e piętro. 655

Na czasie! Wikwintnie i szybko wykończamy suknie balowe i kostjumowe, okrycia i kapelusze. Marszałkowska 129, 1-sze piętro. Pracownia Niżyckiej. 1320

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie spodziewające się słabości lub przybyłe na kurację bez legitymacji, słabość, umieszczenie dziecka od rs. 15. Elektoralna 19. 36130

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Krucza 38. 970

Białe okrywki, suknie balowe, ślubne, eleganckie domina, oraz kostjumy charakterystyczne, tanio wynajmuje magazyn. Bednarska 21. 41r

Bilety wizytowe litografowane od rubla setkę, drukowane o połowę taniej, również karty zaręczynowe, oraz zaproszenia weselne, tanio, pospiesznie wykonywa litografja Juljana Müllera, Senatorska 24. 139r

Domina od rubla, kostjumy różnej narodowości do wynajęcia. Bednarska № 21, parter. 148r

Domina zupełnie nowe i eleganckie wypożycza magazyn Rutkowskiej. Ulica Trębacka № 1. 1307

Fotografje pospieszne we dwie godzin oraz zwyczajne ładnie wykończane, najtaniej wykonywa zakład Fr. Kulewskiego. Chłodna № 12. 314

Fachowy fortepianista stroi, reparuje fortepiany, pianina. Fortepian czarny, krótki, dobry sprzedam. Wilcza 18, dystrybucja. 1319

Grudę, opoje, liszaje, parchy, w ogóle przypadłości skórne, usuwa koniom jedynie Australskie mydło restytucyjne. Mierosławski. Elektoralna 5. 83r

Gdyby znalazła się osoba, nie mająca bliższych sercu, która chciałaby pożyczką lub dotacją paru tysięcy rubli wydźwignąć rodzinę, chwilowo majątkowo zachwianą—niech raczy złożyć ofertę pod adresem poste-restante, Warszawa, dla M. K. 255 147r

Józefa Rezek potrzebuje dziecka do piersi, z młodym pokarmem, przy ulicy Wolskiej № 305, w domu Jana Smolińskiego. 1251

Krawiec męzki przyjmuje obstalunki, przeróbki, poprawki, reparacje, niedrogo. Marszałkowska 94.—Chmurczyński. 316

Kaszel natychmiast ustępuje od Drażetek z apteki F. Dziechcińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy obywatelskiej. 6r

Karbowanie, plisowanie koronek i talban wykonywa się szybko i starannie. Senatorska 19, m. 7. 960

Kuchnia Domowa" przeniesiona z Chmielnej na Warecką 12, mieszkania 1, parter front. 1112

Kokardki kotyljonowe, dla gospodarzy zabaw i aranżerów poleca magazyn „Minerwa," Wierzbowa 1. 1352

Mleczarnia przy ulicy Żórawiej № 29, poleca dla dzieci swe wyborne mleko od krów hygienicznie pasionych 930

Obiady gospodarskie smacznie przyprawiane. Ul. Hr. Berga № 6, m. 15. 149r

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczorki tańcujące. Chmielna 62, mieszkania № 12. 1259

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Pańska 10, m. 37. 1281

Pokój o trzech oknach, przyzwoicie umeblowany, z fortepianem, do wynajęcia. Widok 22, mieszkania 9. 1330

Tanio! Pianista przyjmuje zamówienia na wieczory. Aleksandrja 20, Czarnecki. 1163

Tomasz Smigielski i syn, korektor fortepianów i organów—podejmuje się również i strojenia fortepianów, tak w mieście jak i na prowincji, z czem się poleca łaskawym względom szanownej publiczności. w Płocku, ulica Dobrzyńska № 153. 1312

Tłomackie № 11. Fabryka piór J. Hałaczkiewicz poleca plumaże, garnitury balowe, boa w różnych kolorach i wachlarze. Przyjmuje do prania, farby i fryzowania. Specjalność, farbowanie do próbek. 142r

Uczennica p. B. Hersego przyjmuje balowe toalety jako specjalistka tanio, elegancko. J. Kaczyńska. Zielna № 17. 541

Ważne dla dam! Czeszę elegancko panie u siebie i na mieście. Madame Lucie. Zgoda № 5, mieszkania № 2. 36839

W domu prywatnym obiady gospodarskie prawdziwe na maśle polecam od 1-ej do 4-ej. Elektoralna № 7, m. 15, 2-e piętro. 1250

Wyżymaczki specjalnie naprawiam najtaniej z gwarancją roczną. Fabryka galanterji metalowej „Copernikus" pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego. Ogrodowa 46. 965

Z kwiatów garnitury balowe po najprzystępniejszej cenie; kapelusze po cenie kosztu. Wanda Siwińska. Krakowskie-Przedmieście 61, wprost resursy obywatelskiej. 794

2 panów, pragnących wprawić się w tańcach, może przyjąć udział w lekcjach tańca, zamawianych u jednego z nauczycieli, w święta w rannych godzinach. Oferty składać do Kurjera sub. H. 15. 1311

000 Warszawskie przedsiębiorstwo pogrzebowe — Fijałkowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 1, (filja Senatorska 28)—jest bez warunkowo, najtańszą i najdystyngowańszą firmą; dla zakupu—Trumien, gotowej żałoby: kapeluszy, welonów, wieńców i zamawiania kompletnych pogrzebów. 54r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Января 1891 г.
Redaktor Franciszek Ciszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).